NUMER 21. **DZIENNIK POWSZECHNY** 17/29 Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 29 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Petersburg d. 22 Stycznia.

Ukaz do Senatu Rządzącego.

Podrożenie wszystkich w ogóle przedmiotów potrzebnych do życia, spowodowało także zwiększenie wydatków państwa na nabycie przedmiotów, niezbędnych w rozmaitych gałęziach administracji. Przyczyniło się ono jednocześnie do zwiększenia, a szczególniej pomiędzy produkującemi klasami narodu, środków do zyskowniejszych zarobków i do osiągania większych niż poprzednio za swe prace wynagrodzeń. Takie położenie rzeczy, jak z jednej strony dowodzi niezbędności niejakiego powiększenia podatków i innych do dochodów skarbowych wpływających opłat, tak z drugiej strony służy rękojmią, że opłaty te nie poprowadzą do obciążenia ukochanych Nam wiernych poddanych Naszych.

Ułożone przez respective ministerstwa projekta dla dopięcia tego podwójnego celu, zostały przez radę państwa roztrząśnięte i za dobre uznane. Uznaliśmy stosownem takowe zatwierdzić i w skutek tego Rozkazujemy:

1) Od wszystkich osób opodatkowanych pobierać, od 1862 roku, podatki i inne opłaty w stosunku, oznaczonym w dołączonej do niniejszego tabeli pod lit. A.

2) Podwyższyć cenę papieru stemplowego rozmaitego szacunku, i w skutek tego sprzedawać takowy wszędzie, od dnia otrzymania niniejszego ukazu, podług cen, oznaczonych w dołączonej tu tabeli pod lit. B.

3) Od towarów przywożonych za pośrednictwem handlu europejskiego, podwyższyć wszelkie opłaty o 5% od rubla, z wyłączeniem ztąd, co do handlu europejskiego, tylko cukru, tak w mączce jak i rafinowanego, a co do handlu azjatyckiego—towarów pochodzenia tureckiego i perskiego, przywożonych przez kraj zakaukazki i do portu astrachańskiego. Pobór tej podwyższonej opłaty ma się rozpocząć na europejskich komorach celnych od 1-o Kwietnia, a na azjatyckich od 1-o Maja 1862 roku.

4) W zarządzie pocztowym:

a) taksę pocztową od posyłek, tak prostych, jak i z dowodami, podwyższyć o 5 kop. na funcie.

b) od listów rekomendowanych, zamiast 20, pobierać odtąd po 25 kop. od każdego łuta.

c) za kwity wydawane tym, którzy ekspedjują korespondencję, zamiast istniejących obecnie opłat, pobierać odtąd po 5 kop. od każdego kwitu.

Senat rządzący nie zaniecha uczynić należyte, celem wykonania mniejszego, rozporządzenie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEKSANDER."

w St. Petersburgu, 30 Grudnia 1861 roku.

Tabele, dołączone do niniejszego Ukazu, ogłoszone zostały w numerze 2 *Gazety Senackiej*. Nowe ceny papieru stemplowego są następujące:

Prosty papier stemplowy, na prośby, załatwianie czynności urzędowych i akta rozmaitego rodzaju: 20—40—70 kop.—1 rs.

Papier stemplowy na kupno i sprzedaż majątku i na kontrakta: 1 rs., 2 r., 3 r. 50 kop., 4 r. 50 k., 7 r., 10 r., 13 r., 17 r., 20 r., 23 r., 26 r., 30 r., 33 r., 40 r., 45 r., 65 r., 100 r., 135 r., 200 r., 265 r., 330 r., 500 r., 660 r., i 1,350 r.

Papier na weksle i pożyczki: 50 kop., 1 r., 2 r., 3 r. 50 kop., 4 r. 50 k., 7 r., 10 r., 13 r., 17 r., 20 r., 23 r., 26 r., 30 r., 33 rs.

Na kopje z tych ostatnich, nra 2, 3, 4, po 20 k.

Gazeta Rewelska donosi z Helgsingforsu, pod datą 23 Grudnia (v. s.), co następuje: Najjaśniejszy Cesarz powierzył znowu cenzurę dzienników i pism perjodycznych, wychodzących w wielkiem księztwie Finlandzkiem, wyższemu zarządowi cenzury, który składać się będzie z osób posiadających zaufanie i podlegać bezpośredniej władzy jenerał-gubernatora. Upoważnienie, niezbędne do wydawania nowych dzienników, będzie mógł udzielać tylko Senat Cesarski. Mianowana została jednocześnie komisja, której powierzono rewizję ustawy cenzury, datującej od 14 Października 1829 r.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— W upłynionym miesiącu Grudniu r. z. utrzymywało w Domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i Kalek obojej płci osób 319, których koszt żywienia wynosił rs. 711 kop. 49.

Sierot obojej płci 159 a koszt żywienia tychże wynosił rs. 349 kop. 21.

Do 11-u Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 996, których koszt żywienia wynosił rs. 624 kop. 33.

W 3-ch domach przytułku dla niemowląt było z przecięcia dziennie dzieci 45, których samo żywienie kosztowało rs. 35 kop. 62.

W domu przytułku dla ubogich chłopców znajdowało się dziennie dzieci 9, których żywienie kosztowało rs. 21 kop. 46.

Na obiadach 5-o groszowych było dziennie osób 96, z tych na koszt JW. p. o. Namiestnika osób 48, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 195 kop. 73.

Po zupę rumfordzką przychodziło dziennie osób 90, na sporządzenie której wydano rs. 64 k. 83.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące:

Pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 51, za rs. 52 kop. 50.

Jednorazowy zasiłek od rs. 1 kop. 50 do rs. 6, osobom 82 za rs. 165.

W lekarstwach osobom 174.

W drzewie z funduszu uzbieranego ze składek na mieście przez Członków Towarzystwa, osobom 333, za rs. 298 kop. 3½.

Z funduszu śp. Żebrowskiego, dla dwóch podupadłych familji na kupno drzewa opałowego po rs. 18 kop. 75.

Toż samo z funduszu śp. Myszkowskiej rozdzielono drzewa osobom 30 za rs. 30.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,386, a ogólny koszt samej żywności wynosił rsr. 2002 kop. 67.

Z kasy pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 29, w kwocie rsr. 1452.

Nakoniec w ciągu miesiąca Grudnia r. z. przyjęto do Zakładu Starców i Kalek mężczyznę 1, kobiet 3, razem osób 4.

W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Niemyski Łukasz, Geling Rozalja, Kijkowska Jadwiga, Zakrzewska Zofja, Karczewska Salomea, Kubała Franciszek i Bielska v. Niedziałkowska Nepomucena. — w Warszawie d. 13 Stycznia 1862 r.— Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa *Jeziorański*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Nad wszystkiemi wiadomościami które dziś nadeszły pocztą, góruje podana w dziennikach niemieckich treść, a raczej początek i koniec, mowy tronowej Cesarza Napoleona. Przewidywania, iż będzie ona nadzwyczaj ostrożna, do niczego nie zobowiązująca, zupełnie się sprawdziły. W ogóle wszystkie mowy Cesarza francuzów odznaczają się ostrożnością i zręcznością i najzawziętsi nawet nieprzyjaciele Napoleona nie mogą mu odmówić talentu układania odezw. Ponieważ Cesarz wie, że każde jego słowo, będzie rozbierane nie tylko we Francji, lecz w znacznej części Europy, każde zatem najstaranniej wyważa, tak, aby ani więcej, ani mniej nie mogło znaczyć, jak sam pragnie. W mowie tegorocznej przeważa kwestja finansowa; lecz depesza telegraficzna przepuściła cały ustęp w tym przedmiocie, jako bardziej zajmujący Francję niż Europę, i podała tylko początek dotyczący stosunków zewnętrznych i zakończenie. O stosunkach zewnętrznych Francji, Cesarz odzywa się z szczególną oględnością, ani słowa nie wspominając o przyszłości, ograniczając się ogólnym zapewnieniem o zupełnie przyjaznych stosunkach z wszystkiemi mocarstwami. Nawet zwykły w poprzednich mowach frazes o serdecznej zgodzie z sprzymierzeńcem i sąsiadem, Anglją, został jakby umyślnie wypuszczony dla tego aby przemilczenie o stosunkach z każdem państwem szczegółowo, lub opuszczenie w tym wyliczeniu którego z nich, nie wywołało niepotrzebnych komentarzy. Kwestja jednak włoska nie mogła być pominiętą; wszakże nie znajdujące się w mowie zapowiedziane przez niektóre stronnictwa, zapewnienie, utrzymania nadal załogi francuzkiej w Rzymie, przeciwnie, oświadczenie o stałym zamiarze pogodzenia dwóch spraw budzących autogonizm umysłów i sumienia, jest dostateczną wskazówką zmiany jaka zaszła w polityce Francji w tym względzie i prawie urzędownie potwierdza wiadomość o depeszy p. Thouvenela do p. de Lavalette, żądającej ze strony dworu rzymskiego zaprojektowania podstaw do zgody z Włochami. Kwestja amerykańska nie mniej zręcznie jest wspomniana jako narażająca na straty handlowe interesa Francji.

W ustępie o kwestji meksykańskiej, która teraz zajmuje umysły nie tylko we Francji, ale i w innych mocarstwach, jako mająca mieć związek z kwestją wenecką, wskazana jest nietylko potrzeba interwencji, ale niejako i konieczność utrwalenia stałego rządu, któryby na przyszłość usunął niebezpieczeństwo zamachów przeciw ludzkości i prawom międzynarodowym.

Zakończenie mowy budzi największy interes. Cesarz przypominając swoje zasługi, tak przez wprowadzenie wielu pożytecznych reform, jak i przez staranie o polepszeniu losu klasy najliczniejszej, odwołuje się niejako do wszystkich sobie przychylnych, aby pomogli mu do ubezwładnienia stronnictwa odznaczającego się systematyczną opozycją przeciwko rządowi, a z którem poprzednio, obawiając się jego wpływu, postępował z nadzwyczajną oględnością i dla zjednania sobie którego, polityka jego w sprawie włoskiej, była tak wahająca się.

W ogóle nie wiele rozjaśniła stan rzeczy mowa tronowa; tylko jedyny wniosek dałby się z niej wyprowadzić, że kwestja włoska zapewne znaczny w roku bieżącym zrobi postęp, i że znane słowa barona Ricasolego wyrzeczone w turyńskim senacie, nie były puszczone na wiatr, lecz miały pewną podstawę.

Wiadomości z Włoch i Austrji, są dziś mało ważne. Więcej znaczenia ma depesza telegraficzna z Kopenhagi o projektach co do zmian w ustawie.

Lord Palmerston, o którego śmierci mylnie donoszono, powrócił zupełnie do zdrowia, tak że mógł używać rozrywki polowania. Czynny ten minister, rozesłał okólnik do członków parlamentu należących do jego stronnictwa, aby zjechali się na posiedzenia parlamentu rozpoczynające się 6 Lutego, ponieważ zaraz będą roztrząsane bardzo ważne sprawy.

Anglja.

Londyn, 24 *Stycznia*. Powszechnem jest tu życzenie, ażeby Anglja unikała wszelkiego mieszania się w walkę pomiędzy południowemi a północnemi stanami Ameryki. Zdaje się jednakże, że Francja ma mocne postanowienie zniesienia nie rzeczywistej blokady portów południowych. O zamiarach w tym względzie dowiemy się może z mowy Cesarza Napoleona przy otwarciu ciała prawodawczego.

Morning Post nie przestaje utrzymywać, że pogłoska o postawionem przez Austrję żądaniu rozbrojenia Piemontu, jest prawdopodobną. Zdaniem pomienionego dziennika, pan Fould, na przypadek walki nad Mincio, nie mógłby przeprowadzić swych planów względem oszczędności, w skarbie francuzkim zaprowadzić się mających. Obok tego *M. Post* wynurza życzenie, ażeby Francja wycofała niezwłocznie swe wojska z Rzymu.

O finansach unji amerykańskiej, *Times* tak się dziś wyraża: „W chwili rozpoczęcia przez Amerykę północną walki, dochody jej stałe wynosiły około 16 milionów f. st., a w ciągu kilku tygodni wydatki jej tak wzrosły, iż obliczone zostały na 75 milionów f. st. rocznie; w chwili zaś obecnej, można bez przesady przypuszczać, że wydatki skarbu unji amerykańskiej wynoszą już 100 milionów f. st. rocznie. Skarb przeto Stanów Zjednoczonych wydaje sześć razy więcej, niż w dawnych czasach i niż jest w stanie wydawać. Tymczasem dochody państwa nie mogą być odpowiednio do takich wydatków podwyższone, a pożyczka zewnętrzna stała się trudną do uskutecznienia, tak iż jedyny środek zaradzenia złemu pozostał w puszczeniu w obieg ogromnej liczby papierów. Tego toż środka chwycił się rząd waszyngtoński. Jak w ciągu pierwszych sześciu miesięcy skarb unji zapomagał się przy pomocy pożyczki, tak teraz ucieka się do emisji ogromnej liczby obligów, w nadziei rychłego zakończenia i przywrócenia następnie swym finansom równowagi. Lecz co uczyni rząd waszyngtoński, jeżeli wojna ze stanami południowemi potrwa daleko dłużej, niż prezydent Lincoln naprzód obrachował?"

Austrja.

Wiedeń, 26 *Stycznia*. *Presse* wiedeńska donosi, że gabinet tuileryjski przyrzekł gabinetowi wiedeńskiemu, iż pozostanie neutralnym na przypadek napaści ze strony nowego królestwa włoskiego na posiadłości austrjackie, ale pod pewnemi warunkami. Korespondencja z Paryża w tym przedmiocie, w pomienionej gazecie zamieszczona, jest następującej treści:

W sferach dyplomatycznych opowiadają ciekawe szczegóły o rozmowie, jaka miała niedawno miejsce w Paryżu pomiędzy wysoko położoną osobą i pewnym dyplomatą, pozostającym w ścisłych z gabinetem wiedeńskim stosunkach. Rozmowa toczyła się o stanowisku Austrji i Francji do Włoch. Wysoko postawiona osoba miała w taki mniej więcej sposób odezwać się: Jeżeli rząd austrjacki pozbędzie się pewnych przestarzałych przesądów, przekona się, że będzie miał we Francji nie wroga, lecz owszem przyjaciela. Austrja i Francja dopełniają się wzajemnie na lądzie stałym. Przymierze Austrji z Anglją, jakkolwiek miewało dawniej miejsce, nie na wiele się teraz przyda, Anglja bowiem nie wywiera już tego samego, co poprzednio, wpływu na politykę europejską. Obok tego Austrja jest zbyt oddaloną od Anglji, a przytem nie jest już państwem niemieckiem, jakiem było za dawnych czasów. Anglja, gdyby zawarła przymierze z Austrją, oddaliłaby się zbyt od swego punktu oparcia, co spowodowałoby raczej jej osłabienie, podczas gdy ona szuka w sojuszach siły dla się. Co się tyczy przymierza z Prusami, takowe zawiedzie zawsze w chwili niebezpieczeństwa, albowiem Prusy nie mają najmniejszego interesu w popieraniu polityki austrjackiej w krajach, do rzeszy niemieckiej nienależących i dość od Niemiec oddalonych, aby te mogły żywić jakąkolwiek dla się obawę. Gdziekolwiek Austrja rzuci okiem, nie znajdzie ona nigdzie sprzymierzeńca, chyba w jednej Francji.

Tu dyplomata pomieniony miał oświadczyć, że jest jeden punkt, w którym interesa Austrji i Francji, nie mogę w żaden sposób pogodzić się, a tym punktem są Włochy.

Na to otrzymał on odpowiedź, że to zależy od sposobu pojmowania przez Austrję swego stanowiska do Włoch. Cokolwiek zaszło we Włoszech przeciwnego traktatowi zawartemu w Villafranca, były to wypadki, którym nikt nie był w stanie zapobiedz. Włochy, ze względu na wewnętrzny stan kraju, nie powinnyby nic na teraz przedsiębrać. Lecz jeżeli, wbrew radom Francji, rozpoczną wojnę z Austrją, wówczas Francja pozostanie neutralną. Lecz Austrja, po odparciu Włochów, powinna się strzedz przejścia z postawy odpornej do zaczepnej, gdyż wówczas Francja, tak dla swego honoru, jak i dla niedopuszczenia nowych zawikłań, dla Europy zgubnych, będzie znowu zmuszoną wystąpić w obronie nowego królestwa włoskiego, i to tem bardziej, że Lombardja została odstąpioną przez Austrję nie Włochom, lecz Francji.

Francja.

Paryż, 24 *Stycznia*. Raport p. Foulda nie usprawiedliwił gorących oczekiwań publiczności. Po śmiałym memorjale, który uprzedził jego wejście do gabinetu, a szczególniej po ciągle krążących pogłoskach, spodziewano się, że z jego inicjatywy wyjdzie nowy zupełnie plan, który nie tylko zaradzi obecnym kłopotom finansowym, nie tajnym nikomu, lecz uchroni na przyszłość od podobnego stanu rzeczy. W raporcie p. Foulda cel ten nie został osiągnięty, bo nie ma tam żadnego rozwiniętego planu, ale raczej wyliczone są środki, niezależne jedne od drugich, które podług opinji powszechnej, nie są dostateczne dla zaradzenia złemu. Ci co przyznają pochwały raportowi, zwracają głównie uwagę na ustęp dotyczący uchwały senatu z 31-go grudnia, którą Francja zawdzięczać powinna jedynie usilnym staraniom tego minstra. Postanowienie to, oddając kontrolę finansów

RZECZY STAROŻYTNICZE.

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(Dalszy ciąg.)

II. GUBERNJA RADOMSKA.

17. Powiat Opoczyński.

c) Okręg Szydłowiecki.

Bodzentyn. Miasto założone przez Bodzantę Jankowskiego Biskupa Krakowskiego i jego nazwane imieniem.

Wspaniałą tutejszą kolegjatę fundował Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski, w roku 1452. Po zamienieniu na kościół zwykły parafjalny uległa ona zniszczeniu. Wyrestaurowana po największej części kosztem miejscowego proboszcza, zewnątrz zwłaszcza, w dobrym dziś znajduje się stanie. Gmach obszerny, pięknym stylem budowy znamienity, ma wielce dawny ołtarz z obrazem Oczyszczenia Najświętszej Panny, fundowany w początku 16-go wieku przez Biskupa Konarskiego; wspaniały nagrobek Biskupa Krasińskiego z roku 1577 i pierwotną erekcyjną tablicę, rzeźbą i napisem przyozdobioną.

Zamek w Bodzentynie założył współcześnie z miastem, Bodzanta Jankowski, w połowie 14-go wieku. Wszakże następca dopiero jego Florjan Mokrski, należycie tę budowę rozszerzył. Zamieszkiwali ją Biskupi Krakowscy póki tylko posiadali te dobra, lecz po ich odebraniu zamek podupadł i dziś rudery tylko z niego stoją.

Bodzentyn przy założeniu swojem opasany był murem, z którego część od strony zachodniej i południowej, wraz z dwiema basztami się dochowała.

Był tu jeszcze ratusz z czasów gotyckiego stylu, ale ten w r. 1830 został rozebranym.

Święta Katarzyna. Mały kościołek z klasztorem PP. Bernardynek, założył dla księży Bernardynów Jan Rzeszowski Biskup Krakowski, zmarły roku 1488. Znajduje się w nim piękny grobowiec Krzysztofa i Katarzyny Bronowskich, cztery szyby malowane, obraz dawny Ś-go Franciszka i dwa starożytne posągi patronki kościoła.

Piekoszów. Zamek przez rodzinę Tarłów około środka 17-go wieku wzniesiony, ma budowę nieco do Kieleckiego zamku podobną.

18. Powiat Miechowski.

a) Okręg Miechowski.

Miechów. Jaxa herbu Gryff wracając z Palestyny, sprowadził tu z Jerozolimy zakon kanoników regularnych, tak zwanych stróżów grobu Chrystusowego, i założył dla nich kaplicę w r. 1162.

Dzisiejszy atoli kościół, po supresji powyższego zgromadzenia pozostały, wznosić się począł dopiero w roku 1223. Przerabiany następnie kilkakrotnie, zachował odpowiednią przeznaczeniu swemu wspaniałość, ale piętno dawności swojej ze wszystkiem utracił. Bazylika obszerna, rzeźbami i obrazami wewnątrz przyozdobiona z osobliwszą kulistą kopułą na wieży. Zabudowania klasztorne w części na biuro i Sądy powiatowe zajęte, w znacznej atoli części niezamieszkane upadają.

Książ wielki. Murowana fara tutejsza istniała już za panowania Ludwika króla w końcu 14-go stulecia. Data jednak jej założenia nie jest wiadoma. Gmach dosyć wspaniały, piętnem starożytności naznaczony; w 16 i 17 wieku przez lat kilkadziesiąt w ręku kalwinów zostawał. Ma trzy piękne nagrobki Barżów i Tęczyńskich.

Kościół KK. Augustjanów, wzniesiony został pod panowaniem Ludwika Króla. Ulegał kilkakrotnie pożarom. Ostatecznie w roku 1835. Odbudowany potem w stylu nowoczesnym; z dawnych murów pozostało w nim samo tylko presbyterjum.

Zamek w nowym smaku wystawiony w początkach 17-go wieku przez Ordynatów Myszkowskich, był pierwiastkowo głównem siedliskiem onych. Do dziś dnia mieszkalny.

Prandocin. Kościół murowany z kamienia ciosowego, pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela, założony został w roku 1314 przez Florjana Ligenzę. Ma postać dosyć starożytną, a wewnątrz sklepienie na jeden filar zebrane.

b) Okręg Proszowicki.

Proszowice. Okazały kościół gotyckiej budowy, przez Króla Kazimierza Wielkiego wystawiony, w ostatnich czasach przy odnowieniu tak dalece zmienionym został, że całkowicie prawie charakter swojej starożytności utracił.

Koniusza. Kościół murowany na wyniosłej górze założony przez Króla Władysława Łokietka, W 17-m atoli wieku całkiem w budowie zmieniony.

Wawrzeńczyce. Parafja tutejsza sięga pierwszych czasów chrześciańskich w Polsce. Kościół atoli dziś istniejący, wymurował na miejsce dawniejszego drewnianego Iwo Odrowąż, Biskup Krakowski, między latami 1217 a 1229. Spalony w roku 1667, przy następnej reperacji został powiększonym. Ostatnie odnawianie jego przed kilku laty dopiero ukończone.

Igłomia. Dzisiejszy kościół Igłomski wymurowany został w roku 1385 kosztem miejscowego plębana Świętosława z domu Prussów akademika krakowskiego, a poświęcony w r. 1420. Wewnątrz ma kilka starożytnych napisów, najdawniejszy zaś nagrobek z r. 1600.

Hebdów. Iwo Odrowąż, Biskup Krakowski, sprowadził tu kanoników regularnych Ś-go Norberta w początku 13-go wieku i założył dla nich kościół. Starożytna ta budowla pogorzała w roku 1792, a po tej pogorzeli odnowiona, dawny charakter straciła. Dziś po supresji Norbertanów jest kościołem parafjalnym dla starego Brzeska.

Nowe Brzesko. Jeden z Opatów hebdowskich wystawił w końcu 13-go wieku kościół murowany w miejsce dawnego drewnianego. Kościół ten był w roku 1641 odnawianym, a nawet w roku 1678 na nowo poświęcanym i dla tego mniej ma starożytnego pozoru.

Luboszyca. Kościół murowany z cegły w stylu gotyckim założony w roku 1221 przez Iwona Biskupa Krakowskiego; przerobiony i powtórnie poświęcony w roku 1433. Wewnątrz nie ma żadnych starożytności.

Zembocin. Kościół tutejszy pamiętny jest postępkiem pięknej i cnotliwej Małgorzaty, która w nieobecności męża swego, w czasie wojny Bolesława Śmiałego z Rusią, pragnąc ukryć się przed natręctwem zalotników, na wieży kościelnej się zamknęła i w tem ukryciu doczekała się mężowskiego powrotu. Pokoik ten nad kruchtą dotąd pokazują, lecz ani w nim, ani w kościele samym nic nie widać, coby taką jego dawność zaświadczyć mogło. Owszem, cała budowla ma tegoczesną postać.

c) Okręg Szkalbmierski.

Szkalbmierz. Kościół tutejszy pokolegjacki według wzmianki in libro beneficiorum miał być około roku 1300 przez jednego z biskupów krakowskich założony. Budowla z ciosowego kamienia dosyć okazała, ma dwie piękne wchodowe bramy, jednę z 14 a drugą z 16 stulecia, a wewnątrz jeden nagrobek, także z końca 16-go wieku.

Działoszyce. Kościół z kamienia ciosowego przez Iwona biskupa krakowskiego w początku 13-go wieku założony. Budowla niewielka, ale bardzo zgrabna, w stylu gotyckim, dużo zniszczona.

Chroberz. Kościół tutejszy ma być założony przez Bolesława Chrobrego, a zatem na początku 11-go wieku. Odnawiany był jednak w wieku 16-m i na nowo w roku 1570 poświęcony. Ostatecznie wyrestaurowany w roku 1830.

Był tu także zamek starożytny, jak niesie podanie przez Bolesława Chrobrego stawiany, ale z niego kopiec tylko z małemi śladami fundamentów pozostał.

Pełczyska. Znajduje się w tej wsi wyniosłość nad okolicznemi powiatami panująca, zwana Olbrychtem. Ślady fundamentów okazują, że tu stał zamek, a w dziejach są wzmianki, że w końcu 13-go wieku, opierał się nieprzyjacielskim najazdom.

Opatowiec. Murowany kościół tutejszy niezwykłego kształtu, wystawił jeden z Opatów Tynieckich, pod panowaniem Bolesława Wstydliwego. Dotąd w dobrym zachowuje się stanie, lubo dawnej sygnaturki pozbawiony.

Stary Korczyn. Pod panowaniem Kazimierza Sprawiedliwego w końcu 12-go wieku stanął tutejszy parafjalny kościół częścią z cegły częścią z ciosowego kamienia murowany. Wewnątrz niema nic osobliwego, zewnątrz atoli odznacza się dokładną robotą mularską i starożytnym charakterem. Bąbieniec przy nim nowo przymurowany.

19. Powiat Olkuski.

a) Okręg Olkuski.

Olkusz. Kościół dawniej kolegjacki, dziś zwykły parafjalny, wystawił w końcu panowania swego Władysław Łokietek. Jest to gmach zarówno okazały jak piękny. Stawiany z kamienia nierównego i dla tego już znowu tynkiem obrzucany. Szczyty są tylko ceglane bez tynku. Plan budowli śmiały, starożytność także w pierwotnym dochowana charakterze, tylko główna ściana przez zrzucenie szczytowych blanków znacznie zeszpecona. Ołtarze w nim dawne, niektóre 15-go wieku nawet sięgają. Nagrobki Gwarków Olkuskich dochodzą do początku wieku 17-go. W skarbcu okazałe sprzęty, z dostarczonego z tutejszych kopalni srebra wyrobione.

Sławków. Kościół parafjalny w mieście tutejszem należy do najdawniejszych w Polsce świątyń, lubo z powodu późniejszych przerabiań, nie ma na pierwszy rzut oka żadnego wyrazu starożytności. O ile wnosić można

rzeczywiście w ręce ciała prawodawczego i ministra skarbu, wpłynie na wprowadzenie choć cokolwiek porządku do budżetu. Skutkiem łatwości kredytów nadzwyczajnych budżeta ministerstw układały się z pewną lekkomyślnością. Zmuszając odtąd ministerstwa do ścisłych przewidywań i do ograniczeń rozsądnych, p. Fould oddał wielką usługę krajowi.

Ton *Morning-Posta* stał się teraz umiarkowańszy względem Stanów południowych, co niejako pośrednio potwierdza wiadomość o pewnej zmianie, jaka zaszła w polityce francuzkiej, która dotąd okazywała wielką przychylność dla Stanów skonfederowanych. Zmiana zaś tonu dzienników ministerjalnych angielskich wskazuje, że gabinet angielski nie jest tak bezstronny w tej sprawie, jakby większość gabinetu pragnęła okazać. Wiadomość o śmierci lorda Palmerstona podana przez *Journal des Débats*, okazała się mylną. Depeszę donoszącą o śmierci tego ministra, otrzymali jednocześnie p. Fould i p. Guizot i ten ostatni udzielił ją wspomnionemu dziennikowi. Już skutkiem tej wiadomości, zaczęto rozprawiać o zmianach, jakie zajdą w gabinecie angielskim, na którego czele stawiano lordów Russella i Clarendona. Powiadają jednak, że jeżeli lord Palmerston przyjdzie do zdrowia, nie będzie mógł już sprawować obowiązków ministra. Usunięcie się jego możeby zapewniło przewagę polityce ściślej neutralnej.

Posłuchanie, jakie wczoraj miał u Cesarza nuncjusz papiezki Mgnor Chigi, nacechowane było nadzwyczajną oziębłością, jak poświadczają osoby, które były przytem obecne. Pomimo bardzo przyjaznych wyrażeń z obydwóch stron, tak Cesarz jak i nuncjusz, okazywali pewne nieukontentowanie. Wyrażenie Napoleona III, którem przypomina, że musi godzić obowiązki monarchy z przywiązaniem do Ojca świętego, ogólnie tłomaczą jako uprzedzające wyznanie o pewnych konieczności politycznych, które mogą wywołać nieporozumienie między obydwoma rządami. W każdym razie wiadomość o wezwaniu, jakkolwiek pełnem uszanowania, uczynionem przez rząd francuzki stolicy apostolskiej, a dającem jej do zrozumienia, że powinna porozumieć się z Włochami, żeby mogła obejść się bez pomocy Francji, zgadza się z wielu innemi oznakami. Wszystko w ogóle pozwala wnosić o zmianie w polityce francuzkiej, na korzyść zjednoczenia Włoch. Ale są to tylko oznaki usposobienia, które może skutkiem różnych okoliczności, uledz nowym zmianom.

Włochy.

Turyn, 22 *Stycznia*. Ostatnie wypadki zaszłe w Rzymie, a mianowicie manifestacja, która miała miejsce 19-go b. m., nadzwyczaj zajmują wszystkie umysły. Sądzą, iż była ona w pewnym związku z słowami p. Ricasolego: „Przyszłość Rzymu dojrzewa," wyrzeczonemi w senacie, na trzy dni przed zajściem wypadków, o których donoszą depesze telegraficzne, nadesłane tu z Rzymu. Dziennik *Opinione* znowu występuje z projektem wprowadzenia do państwa Kościelnego załogi mięszanej. Było to, jak wiadomo, oddawna myślą p. Ricasolego, której jednak nie mógł dotąd przyprowadzić do skutku. Prezes ministrów powziął zdaje się przekonanie, że, aby utrzymać się nadal u steru rządu, albo też wyjść z honorem przynajmniej z tego trudnego położenia, należy coś stanowczego uczynić. To, co zaszło obecnie w Rzymie, może rzeczywiście wpłynąć na jakiekolwiek rozwiązanie kwestji rzymskiej, lub też na upadek gabinetu.

Izba deputowanych zatwierdziła, znaczną większością głosów, projekt do prawa, na mocy którego, przez nałożenie podatku na przewóz osób i towarów drogą żelazną, dochody, które kolej przynosi skarbowi, powiększą się o 10%. Za kilka dni roztrząsać mają projekt do prawa, dotyczącego również nałożenia podatku na tytoń, sól i wszelkie ruchomości. Jeżeli powyższe prawa zostaną zatwierdzone, przyniosą one skarbowi najmniej 30 miljonów rocznego dochodu; tak przynajmniej spodziewa się p. Bastoggi. W tych dniach przyjęto także bardzo przychylnie w biurzch izby, przedstawiony przez kilku deputowanych neapolitańskich projekt otwarcia na wiosnę w 1863 roku wystawy przemysłowej w Neapolu.

Dotychczas nie wyznaczono jeszcze komisji, mającej zająć się rozbiorem praw administracyjnych, i prawdopodobnie, z końcem dopiero miesiąca rozstrząsane będą na posiedzeniach izby. Po skończeniu rozpraw w tym przedmiocie, Wiktor-Emmanuel ma opuścić Turyn i udać się do Medjolanu, gdzie zapewne przepędzi cały karnawał. Jest to czas bowiem, w którym stolica Lombardji ukazuje się w całej swojej świetności, i rzeczywiście bardzo jest ciekawą. Podróż Króla do prowincji południowych odłożoną została do miesiąca Marca, t. j. do czasu zamknięcia posiedzeń, które zapewne przeciągną się przez cały miesiąc Luty. Tyle razy donoszono już o wyjeździe Króla do Neapolu, iż należałoby raz podróż tę doprowadzić do skutku; ma ona bowiem cel czysto polityczny, szczególniej też w tych ostatnich czasach. Obecność Króla w Sycylji niewątpliwie dobre zrobi wrażenie, i położy koniec nieukontentowaniu mieszkańców, którego głównym powodem jest zniesienie namiestnictwa w Palermo.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 27 *Stycznia*. Cesarz zagaił otwarcie posiedzenia ciała prawodawczego następującą mową:

„Pomimo pewnych obaw, pokój ugruntował się w ubiegłym roku. Wszystkie wieści o mniemanych pretensjach, szerzone z umysłu, same przez się upadły w obec rzeczywistości faktów.

„Stosunki moje z państwami zagranicznemi, budzą we mnie najżywsze zadowolenie, a odwiedziny rozmaitych monarchów, ścieśniły bardziej istniejące węzły przyjaźni. Król pruski przybywszy do Francji, sam mógł osądzić nasze pragnienie ściślejszego połączenia się z rządem i ludem, który pewnym i spokojnym krokiem dąży po drodze postępu.

„Uznałem królestwo włoskie, z stałym zamiarem, za pomocą sympatycznych i bezinteresownych rad, przyczynienia się do pogodzenia dwóch spraw, których antagonizm zakłóca umysły i sumienia.

„Wojna domowa pustosząca Amerykę, wystawiła na szwank nasze interesa handlowe. Dopóki jednak prawa neutralnych będą szanowane, możemy się tylko ograniczyć pragnieniem, ażeby te rozterki wkrótce koniec wzięły.

„Osady nasze w Kochinchinie, ustaliły się dzięki męztwu naszych żołnierzy i naszych marynarzy. Hiszpanie łącząc się do naszego przedsięwzięcia, znajdą, mam nadzieję, w tych stronach, nagrodę znanej ich waleczności. Anamici słabo się nam opierają i nie prowadzilibyśmy z nikim walki, gdyby w Meksyku niesumienne postępowanie rządu, nie zmusiło nas do połączenia się z Hiszpanją i Anglją, dla dania opieki naszym rodakom i poskromienia zamachów przeciw ludzkości i prawu międzynarodowemu. Starcie to, nie może pociągać za sobą następstw, któreby zdolne były zachwiać zaufanie w przyszłość.

„Wolny od kłopotów zewnętrznych, uwagę moją szczególnie zwróciłem na stan naszych finansów."

Następuje przedstawienie położenia finansowego.

Cesarz kończy temi słowy:

„Wiecie panowie, że ile razy tylko przedstawiła się sposobność wprowadzenia użytecznej reformy, nie wahałem się wziąć inicjatywy. Nie mniej jednak zachowam niewzruszone zasadnicze podstawy konstytucji, która już dała krajowi dziesięć lat pokoju i pomyślności. Wiecie o tem, że losem tych wszystkich, którzy zostają przy władzy, jest, iż duch stronnictwa opacznie tłumaczy wszystkie ich najchwalebniejsze zamiary. Ale krzyki są bezsilne skoro się posiada zaufanie narodu i niczego nie zaniedbuje aby na nie zasłużyć. Uczucia objawiające się we wszystkich okolicznościach są najszacowniejszą dla mnie nagrodą i stanowią moją największą siłę. Jeśli zaskoczą nieprzewidziane wypadki, takie jak drożyzna artykułów żywności i niedostatek pracy, lud cierpi, ale w sprawiedliwości swojej nie czyni mnie odpowiedzialnym za cierpienia jakich doznaje, ponieważ wie, że wszystkie moje czyny, nieustannie dążą do polepszenia jego losu i pomnożenia pomyślności Francji.

„Nie łudźmy się względem tego co pozostaje nam czynić, ale zarazem winszujmy sobie, żeśmy przebyli dziesięć lat, pośród pokoju ludności zadowolonej i w zgodzie z wielkiemi ciałami państwa. Wytrwajmy w naszem zadaniu z energją i powierzmy się Opatrzności, która nam zawsze dawała widome znaki swej opieki."

Neapol, 24 *Styczznia*. Banda rozbójników przebywająca nad Gargano, została rozproszoną; 24-ch bandytów padło w potyczce.

Turyn, 26 *Stycznia*. Przybył tu jenerał Calergis, który wręczy Królowi Wiktorowi-Emmanuelowi listy wierzytelne, jako poseł nadzwyczajny grecki. Calergis, sprawujący zarazem obowiązki posła przy dworze francuzkim, zatrzyma się tu tylko przez jeden miesiąc i pozostawi po swoim odjeździe sekretarza poselstwa jako reprezentanta.

Nowy Jork, 15 *Stycznia*. W kongresie żądano upoważnienia do zaciągnięcia długu na wystawę londyńską. Na to Owen Lovejoy odezwał się w sposób następujący: Dosyć źle jest, że zostaliśmy przez Anglję obrażeni i znieważeni. Tembardziej nie przystoi nam dbać o wystawę i należy pozostać w domu, dopóki nie będziemy w stanie Anglji upokorzyć. Skoro powstanie przytłumionem zostanie, połączymy się z Francją i z Rosją i zabierzemy jej posiadłości wschodnie.

Nowy-Jork, 15 *Stycznia*. Seward w odpowiedzi na notę austrjacką co do sprawy statku *Trent*, oświadcza, że Austrja przekona się z urzędowej korespondencji z Francją i Anglją, iż Stany Zjednoczone wcale nie są usposobione do zerwania pokoju, że przeciwnie okazują się sprawiedliwemi i uprzejmemi w stosunkach swych do obcych narodów. Rząd Związku byłby bardzo rad, gdyby obecna sposobność spowodowała bliższy przegląd niektórych ustaw międzynarodowych i gdyby prawa i obowiązki państw w czasie wojny wyraźniej zostały oznaczone. Mówią, że Cameron podał się do dymisji, na skutek życzenia Lincolna.

Hawana, 7 *Stycznia*. Jenerał Prim udał się 28 Grudnia r. z. wraz z częścią kontygensu francuzkiego do Vera-Cruz. Później odpłynęło 2,000 wojska na angielskim wojennym statku tamże. Meksykański *Monitor* utrzymuje, że rzeczpospolita będzie mogła wystawić do boju 150,000 ludzi wojska i sto dział. Meksykanie będą stawiać opór w Tampico. Uraga broni przystępu na wszystkich drogach z Vera-Cruz wychodzących z 20,000 ludźmi. Juarez wydał proklamację, napominającą Meksykanów aby zaniechali sporów i połączyli się na obronę kraju.

Paryż, 27 *Stycznia*. Czytamy w *Pays*: Depesza z Charlestown donosi, że związkowi zostali odparci przez separatystów, i cofnęli się w rozsypce do północnej części wyspy Evisto, zakryci ogniem swych statków kanonierskich. Depesza ta dodaje, że związkowi nie będą mogli postępować w głąb kraju, gdzieby artylerja ich marynarki nie zdołała ich zasłonić.

Kopenhaga, 27 *Stycz*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem przedłożył prezes gabinetu projekt do zmian w konstytucji. Podług tego stopa podatków o połowę ma być zmniejszoną. Sejm sam sobie będzie obierał prezydenta i wice-prezydentów, i otrzyma prawo intepelacji. Postanowienia co do holsztyńskich i lauenburgskich członków sejmu mają być zniesione. Zamierzone zmiany przez to zostały umotywowane, że zawikłania co do spraw Holsztynu i Lauenburgu, nie powinny dłużej wstrzymywać rozwoju ustawy.

Paryż, 26 *Stycznia*. *Constitutionnel* donosi, że jenerał meksykański Alamonté, znajdujący się obecnie w Belgji, gdzie prowadzi układy względem osadzenia na tronie meksykańskim, Arcyksięcia austrjackiego Maksymiliana, będzie towarzyszył eskadrze francuzkiej wyprawy meksykańskiej, i tam znaczne będzie mógł oddać usługi.

Turyn, 25 *Stycznia*. Władze miejskie Torre del Greco miały odmówić i zaprotestować, jak powiadają, przeciw wsparciu, jakie Franciszek II. przesłał na ręce kardynała Sforza na korzyść tych, ktorzy ponieśli straty przez wybuch Wezuwjuszu. Protestacja ta ma być podpisana przez wszystkich członków władz miejskich i gwardji narodowej.

Gazeta Turyńska, zaprzecza pogłosce podanej, w Wiedeńskiej *Presse*, jakoby gabinet turyński protestował w Paryżu przeciw demonstracjom wojennym, które miały miejsce w czasie ostatniego pobytu Cesarza Austrjackiego w Weronie.

Kadyks. 25 *Stycznia*. Podług wiadomości nadeszłych z Vera-Cruz, z dnia 20 Grudnia, jenerał Gasset pobiera podatki na korzyść trzech państw sprzymierzonych. Krąży pogłoska, że rząd meksykański poda prejekt załatwienia sprawy za pomocą pośrednictwa. Izby meksykańskie rozwiązały się, pozostawiając prezydentowi przedsięwzięcie środków nadzwyczajnych, jakich obecne położenie wymaga.

Londyn, 27 *Stycznia*. *Times* podaje otrzymaną z Wiednia depeszę telegraficzną, która donosi, że pogłoska o zamiarach Austrji żądania rozbrojenia Piemontu, zupełnie jest fałszywą.

Paryż, 26 *Stycznia*. Wniesiono do Rady Stanu projekt do prawa, dotyczącego warunkowej konwersji renty 4½ procentowej, jak również obligacij trzydziestoletnich.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny, do godziny 3-ej po południu niebo jednostajnie zachmurzone, później nieco wyjaśniło się. Wiatr w ciągu dnia podlegał zmianom: do godziny 8-ej rano panował mierny zachodni, później północno-zachodni, wieczorem słaby południowo-zachodni. O godzinie 6-ej rano temperatura wynosiła ½ stopnia zimna, później zaczęło się ocieplać i po południu największe ciepło wynosiło ⅘ stopni, następnie temperatura zniżała się, największe zimno przypadło wieczorem w czasie wiatru południowo-zachodniego, wynosiło 2⅕ stopni; średnia temperatura dnia ⅗ stopni. Barometr wyżej stał jak dnia poprzedniego, średnia wysokość jest 758,13 mil. Elektryczność 12 stopni.

— Dnia 7 Stycznia r. b. we wsi Targonie wielkie, gminie Zawady, powiecie Łomżyńskim, Antoni Targoński, spierając się z Adolfem Targońskim o własność jazów rybackich, urządzonych na jeziorze, tak mocno tegoż Adolfa uderzył w głowę bosakiem, że on w dniu 14 tegoż miesiąca życie zakończył.

— W tymże dniu 7 Stycznia r. b. we wsi Podolszynka, gminie Lipin, powiecie Włocławskim, wszczął się pożar, skutkiem którego uległy zupełnemu zniszczeniu: dom mieszkalny, trzy stodoły i obora, ubezpieczone na rsr. 140. Prócz tego pogorzelcy ponieśli straty w zbożu, paszy i sprzętach gospodarskich na rs. 240.

— *Wydanie dzieł Feliksa Łojki*. Ludziom obeznanym z historją panowania Stanisława Augusta, nie jest obce nazwisko Łojki, sławnego na swoje czasy ekonomisty i historyka,—Był to uczony pierwszego stopnia: krytyka historyczna, która u nas pierwsze nieśmiałe kroki stawiać poczęła w Niesieckim i w Józefie Andrzeju Załuskim, śmiało już i stanowczo wystąpiła w Łojce przed Naruszewiczem. Łojko, ekonomista właściwie, wziął się do historji z przypadku. Pisał tymczasem wiele w jednej i drugiej gałęzi literatury, ale rozprawy jego historyczne wyszły z druku, ekonomiczne dotąd zostawały w rękopiśmie. Będąc komisarzem w departamencie skarbowym rady nieustającej, z urzędu prawie pisał memorjały i rozprawy, w różnych materjach ekonomicznych. Były te rękopisma Łojki kiedyś w bibliotece Puławskiej, i jeszcze Łukasz Gołębiowski z nich korzystał, kiedy pisał swoje panowanie pierwszych królów Jagielońskich. Przeglądał je także w Puławach autor ksiąg bibliograficznych. Jeden z potomków Łojki postanowił teraz wszystkie jego dzieła ogłosić drukiem, w jednym zbiorze. Zasługa to będzie znamienita dla nauki i podwójnie ważna, bo nie tyle tutaj idzie o przedruk dzieła historycznego, ale o te prace Łojki ekonomiczne, które są w rękopiśmie. Wszystkie te rozprawy ekonomiczne Łojki należą do działu statystyki historycznej, więc rozjaśniają najważniejsze fakta.

Nareszcie mają te rozprawy wielką wartość dla historji samej Stanisława Augusta, bo pokażą nam co Król, a przynajmniej co Rząd zamierzał, to jest co rada nieustająca robiła dla materjalnej pomyślności kraju. Nie ma wątpliwości, że potężna inteligencja Łojki wiele poruszyła w swoim czasie żywotnych spraw dla narodu na tej drodze. W dawnej Rzeczypospolitej nie zwracano uwagi na handel i przemysł, wiele temu przeszkadzał i sam przesąd narodowy, podług którego szlachcicowi nie godziło się mierzyć miarką i łokciem. Za Stanisława Augusta, nastawały nowe czasy, przesądy niknęły, i Łojko człowiek nowszych wyobrażeń, wychowania nie staropolskiego, ale uczeń zagranicznych akademij, obeznany z nauką finansów, jak nikt w ówczesnej Polsce, torował drogę tym nowym pojęciom, które w istocie podnosiły kraj, nie tym, które go gubiły. Jak Łojko w krytyce historycznej uprzedzał Naruszewicza, tak w pracach ekonomicznych w pojęciu ich ważności uprzedzał u nas np. księcia Lubeckiego. Jemu, nie Ponińskiemu i Kossakowskiemu należało być podskarbim koronnym. Ale na nieszczęście, zmarł prawie w samym początku swojego zawodu roku 1779. Nie możemy dzisiaj dosyć chwalić tej myśli, która chce Łojce dźwignąć pomnik w literaturze. Wydanie ma być zupełne, o tyle o ile zupełne być dzisiaj może, to jest ma obejmować wszystkie prace Łojki z jego portretem i życiorysem. Zdaje się, że materjału wystarczy na 3 lub 4 tomy ścisłego druku. To obrachowanie podajemy tu tylko w przybliżeniu, bo nie wiemy jak obszerne są te prace rękopiśmienne Łojki, które nam teraz dadzą.

— Z dzienników Petersburgskich dowiadujemy się o projektach rozpatrywanych przez ministerstwo oświecenia w Cerarstwie. Komisja, która pod przewodnictwem senatora von Bradke, zajmowała się nakreśleniem ustawy uniwersyteckiej, ukończyła swe prace, i 18 Stycznia przedstawiła zarządzającemu ministerstwem oświecenia narodowego projekt ogólnej ustawy uniwersytetów Cesarskich. Pp. członkowie komisji rozjeżdżają się już z Petersburga. W ministerstwie rozpatrywane są obecnie trzy nader ważne projekta: wyżej wspomniony projekt ogólnej ustawy uniwersyteckiej; projekt ustawy gimnazjów, nakreślony przez komitet naukowy ministerstwa i przepisy dla szkół narodowych, nakreślone przez oddzielną komisję, w której prezydował Radca Tajny Deljanow. Inna komisja, pod przewodnictwem członka głównego zarządu szkół, Radcy Tajnego Pletniewa, układa wnioski co do środków niezbędnych przy przy wypełnieniu najwyższego rozkazu względem zamknięcia uniwersytetu Petersburgskiego. Do komisji tej oddano rozmaite prośby, przesłane ministerstwu oświecenia narodowego od niektórych byłych studentów wspomnionego uniwersytetu.

— Profesor Dietl w Krakowie zamierza wydać dzieło „o gorączkach" nad którem już kilka lat pracuje. Spodziewać się należy iż to będzie praca znakomita, która wypełni próżnię, jaką w zawodzie lekarskim już z dawien dawna spostrzegamy. Tameczny Profesor Kozubowski ma wydać w krótce przepolszczenie Anatomji Hyrtla; Piotrowski zaś Compendjum fizjologji, a to dla tego, ponieważ fizjologja Majera acz bardzo dokładna, przecież dla uczniów za obszerną jest. Czerwiakowski zamyśla również wydać podobne Compendjum swej obszernej Botaniki. Z przyjemnością dowiadujemy się także, iż Zygmunt Helcel, chociaż słabego zdrowia, pracuje ciągle jednakże nad dziejami Polskiemi, których bodaj cząstkowego ogłoszenia drukiem z upragnieniem wyglądamy.

— W tych dniach wylądował w Havre P. Bourkharat, powracający z wyprawy, odbytej w celu naukowym do Ameryki, i przywiózł do Francji kilka rozmaitych gatunków muszli i ślimaków, żyjących na wybrzeżach

---

z tylnej ściany, przy której wielki ołtarz stoi, może być pomnikiem 12-go albo początku 13 stulecia, bo ma podobieństwo do kościołów przez Iwona biskupa stawianych. Podania jednak czynią go o cały wiek dawniejszym. Wewnątrz jest tu piękny nagrobek Starosty Nyskowskiego z 17-go wieku.

Bolesław. Marcjan Chełmski Chorąży Krakowski i Starosta Ryczywolski, założył tu w roku 1627 kaplicę, która następnie rozszerzona, od r. 1798 jest parafjalnym kościołem. Budowę ma dosyć okazałą.

Będzin. Zamek założony pierwotnie przez Bolesława Wstydliwego, w połowie 13-go wieku, a wiekiem później przez Kazimierza Wielkiego z miejscowego kamienia odbudowany i okopami wzmocniony. Był później mieszkaniem Starostów. Wyrestaurowany kosztem hr. Edwarda Raczyńskiego i do mieszkalnego doprowadzony stanu, teraz znowu idzie w ruinę.

Rabsztyn. Zamek wielce starożytny, wystawiony przez jednego z rodziny Melsztyńskich w początku 14-go wieku. Po zabraniu majątku na Skarb późniejszemu tejże potomkowi, który się rozbojów i gwałtów publicznych dopuszczał, stał się własnością królewską i przez Starostów był zamieszkiwanym. Budowla ta na skalistem wzgórzu wzniesiona, mury ma z kamienia wapiennego, z wierzchołkiem tylko wieży ceglanym. Cała w ruinie.

Sułoszowa. Wieś do zamku Pieskoskalskiego należąca, ma kościół z kamienia pod wezwaniem Św. Wawrzyńca wystawiony. Budowla jego zdaje się z 15-go wieku pochodzić. Wewnątrz ma bardzo pięknie wykonany nagrobek Zuzanny Szafrańcowej z roku 1501.

Pieskowa Skała, dawniej *Pesken Stein*. Zamek darowany przez Króla Ludwika jednemu z rodziny Szafrańców w końcu 14 wieku. Przebudował go około roku 1580 Stanisław Szafraniec Wojewoda Sandomierski, powiększył następnie Michał Zebrzydowski Wojewoda Krakowski około roku 1620, a ostatecznie urządził go Hieronim Wielopolski około roku 1760. Budowla śmiała, obszerna i dotąd mieszkalna. Najdawniejsza jej część wraz z wieżą zegarową po pogorzeli w roku 1848 runęła.

Ojców. Na skale wśród doliny Prądnika sterczącej, wystawił Król Kazimierz Wielki na pamiątkę ojca swego Władysława Łokietka niewielki zameczek, z początku Ojcem po prostu nazywany. Zamek ten zamieszkiwali później Starostowie. Sprzedany przez Rząd w ręce prywatne, prawie całkiem rozebranym został. Z całego gmachu ocalała tylko wieża ośmio-kątna, którą do mieszkalnego stanu doprowadził znowu przedostatni dziedzic, Prendowski.

Skała. Miasteczko to darowane Pannom franciszkankom Krakowskim przez Bolesława Wstydliwego w wieku 13, już wtedy miało kościół pod wezwaniem S-go Mikołaja. Świątynia ta później kilkakrotnie przerabiana, dużo charakteru straciła. Nagrobków starożytnych niema żadnych.

Grodzisko. W trzynastym wieku istniał tu obronny zamek, w którym się bronił Henryk Brodaty, Książe Szląski, przeciw najazdom Konrada Księcia Mazowieckiego. Na jego miejscu wystawiony został tutaj mały kościołek, przy którym mieszkała Św. Salomea siostra Bolesława Wstydliwego. Kościołek ten w roku 1642 przez Króla Władysława IV od fundamentów przestawiony, a następnie w zeszłem stuleciu odnawiany, nie ma wprawdzie starożytnego pozoru, ale za to budowę kształtną i dobrze jest utrzymywanym. Zwykle mieszka przy nim jaki pustelnik. Miejsce z powodu pięknego położenia, oraz śmierci pobożnej księżniczki, licznie jest odwiedzane. Ślady dawnych murów zamkowych, do dziś dnia widzieć się dają.

Ibramowice. Starożytny kościół tutejszy panien Norbertanek pod wezwaniem ŚS. Piotra i Pawła, którego pierwotny wyraz znikł w licznych późniejszych przerabianiach, wystawiony został przez Iwona Biskupa Krakowskiego w początku 13-go wieku. Przez niejaki czas był zakonnicom odebranym, lecz teraz znowu w ich posiadaniu zostaje.

Sieciechowice. Kościół tutejszy murowany, wystawił w roku 1312 niejaki Brandysz, kawaler Maltański. Ma kilka nagrobków, z pomiędzy których najdawniejszy z r. 1616.

Wysocice. Kościół murowany z ciosowego kamienia pod wezwaniem S. Mikołaja biskupa. Stał już w roku 1440. W półtora wieku później, kiedy wieś była w posiadaniu niejakiego Płazy, sprofanowany arjanizmem, dopiero w roku 1613 przez Elżbietę Wojninę katolikom powrócony i na nowo poświęcony został. Nagrobków ma kilka, wszystkie atoli z późniejszych czasów.

Gołaszowy. Pierwotny kościół tutejszy wystawił Iwo Odrowąż Biskup Krakowski około roku 1225, lecz po upadku jego wymurowany został nowy dziś stojący, kosztem plebana tutejszego, Jana z Zatora w r. 1490. Świątynia niewielka, ale w pięknem położona miejscu. Mury dotąd ma dawne.

b) Okręg Lelowski.

Lelów. Fara tutejsza jednocześnie z kościołem w Małogoszczy wzniesiona, podobną nawet do tamtego ma budowę. Stawiana z kamienia robotą lichą i dla tego w smutnym znajduje się stanie. Zewnątrz ma dosyć wysoką wieżę, ale wewnątrz nic osobliwego.

Spółcześnie z nią i tuż obok, założył Król Kazimierz Wielki kościół dla kk. fransiszkanów, który sami podobno zakonnicy, po rozbiorze kraju dobrowolnie opuścili. Dziś stoi w zupełnej ruinie. Za murami miasta nad rzeką Białą, znajdują się okopy świadczące, że w Lelowie istniał niegdyś zamek. W zamku tym Król Kazimierz Wielki zatwierdzał dla miasta niektóre przywileje. Dziś żadne ślady murów w tem miejscu nie pozostały.

Staromieście, czyli właściwie *Dawny Lelów*, ma kościół, do którego właściwie należy parafja z miasta, i którego fara Lelowska jest tylko filją. Mówią o tym kościele, że zbudowany z pogańskiej świątyni bożyszcza Lelum-Polelum, lecz budowa przekonywa, że jest dziełem początku 14-go wieku i na panowanie Władysława Łokietka przypada. W kościele tym, oprócz dosyć oryginalnych kamiennych odrzwi, nic nie ma osobliwego.

Olsztyn. Na wspaniałej i sterczącemi skałami najeżonej górze, stał tu jeszcze przed czasami Kazimierza Wielkiego mały zameczek, który ten monarcha w mocną (jak na swój czas) obrocił warownią. Wytrzymywał on kilkakrotne oblężenia. Opuszczony od dawna ruiną swoją kilkomilowej panuje okolicy.

Kościół parafjalny, po większej części z rozwalin zamku w roku 1722 wystawiony przez księcia Jerzego Lubomirskiego i hr. Wojciecha Męcińskiego.

Potok złoty. Murowany kościół tutejszy założony został w r. 1296, przez Bartosza herbu Odrowąż, a w szesnaście lat później wykończony urzędową otrzymał erekcją, w końcu 16 wieku zajętym był przez Arjanów. Około roku 1768 przerabiany, charakter starożytny utracił.

Na skałach tutejszych widać ślady dosyć obszernego zamku, a na jednej nieco dalej i w odosobnieniu położonej ślady wieży murowanej czyli strażnicy. Ostatnie miejsce w pospolitej mowie lud tutejszy Ostrzężnikiem nazywa, co zapewne ma znaczyć Ostrzeżnik.

Bobowice. Zamek tutejszy początkowo królewski nadany był w roku 1370. Władysławowi Księciu Opolskiemu przez króla Ludwika. Odebrał go Jagiełło i do korony przyłączył. W 16 wieku był własnością Myszkowskich w 17 Męcińskich w których ręku zostając r. 1661 przestał być mieszkalnym, zapewne po Szwedzkich wojnach. Pozostałe z niego ściany i jedna baszta na wyniosłej i od strony wschodu stromej zupełnie skale, sterczące, piękny tworzą krajobraz.

Mirów albo *Mirownik*. Zamek tutejszy podobno z Bobowickim jednego miał założyciela, a przynajmniej razem z nim należał do Męcińskich i jednocześnie też opuszczonym został. Budowa jego nieforemna. Ruina dosyć jeszcze znaczna jest tutejszej okolicy ozdobą.

Siewierz. Biskupi krakowscy nabywszy to Księstwo dla siebie wystawili tu na wyspie wśród wody mały zameczek, który Piotr Tomicki Biskup w początku 16 wieku przyozdobił. Wieża jego i mury są całe, ale dachu brakuje.

Kościół jest nowy i nie osobliwy.

c) Okręg Pilecki.

Pilica właściwie *Filca*. Dzisiejszy parafjalny kościół niewiadomo kiedy założonym został, lecz probostwo erygowane przy nim w roku 1432. W roku 1613 staraniem Stanisława Padniewskiego wyniesiony do stopnia kolegjaty, która w r. 1819 wraz z innemi została suprymowana. Gmach obszerny, w budowie swojej szykowny, lubo żadnego odleglejszej starożytności nie przedstawiający znamienia. Posiada kilka nagrobków z początku 17-go wieku i bogate aparaty z daru Króla Jana III pochodzące.

Kościół Reformatów zbudowany jest roku 1747, dawniejszy zaś parafjalny jest drewniany, a ma arcydawną kamienną kropielnicę.

Zamek, a raczej pałac mieszkalny, wałem tylko wzmocniony, wystawił tu Stanisław Padniewski około roku 1610. Zburzyli go Szwedzi w roku 1656. Około roku 1760 odnowił go Teodor Wessel, Podskarbi Wielki Koronny. Dziś jest jeszcze w stanie mieszkalnym.

Smoleń. Zamek wystawiony przez Seweryna Bonara Żupnika Krakowskiego, a jak niesie podanie, podziemną niegdyś komunikacją z zamkiem Ogrodzienieckim mający. Pozostała z zamku tego wieża i kawałek muru, wieńczą wierzchołek dosyć wyniosłej skały, i malowniczy całej okolicy nadają widok.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Stanów Zjednoczonych, które chcianoby, zaaklimatyzować na brzegach nadmorskich Europy. Odpływając z Bostonu, P. Bourkharat miał kilka rzadkich egzemplarzy mięczaków i skorupiaków, z których na największą zasługiwały uwagę *maktra* (mactra gigantea) i amerykański rak morski, ważący około 30 funtów; ale na nieszczęście podróż odbyła się w tak złych warunkach, że dwa te gatunki nie doszły do Francji. Mięczaki, które p. Bourkharat dowiózł żywe do Hawru są *venus* zwyczajny (venus mercenaria) i *mya* (mya arenaria), które w tamtej okolicy najwięcej z pomiędzy dwuskorupiaków jako przysmak są cenione. Natychmiast zajęto się zakonserwowaniem przywiezionych zwierzątek, i umieszczono je tymczasowo w przygotowanym na ten cel rezerwoarze, aż dopóki nie zostaną przeniesione na miejsce, które ku ich rozwijaniu i rozpładnianiu uznanem będzie za najstosowniejsze.

Doświadczenia te aklimatyzowania zwierząt zagranicznych ciągle się powtarzają pod przewodnictwem P. Coste, członka instytutu Zoologicznego, a z przyszłą wiosną P. Broca dyrektor portu, ma, z polecenia ministra marynarki, osobiście zrobić wyprawę do Ameryki, w celu sprowadzenia do Francji najlepszych gatunków muszli i ślimaków, żyjących na wybrzeżach Stanów Zjednoczonych.

— Mieliśmy w tych dniach w ręku cztery nowe dzieła w języku chorwackim, wydane z Zagrzebiu i Beczu, a przynoszące prawdziwą chlubę piśmiennictwu nielicznego plemienia chorwackiego.

W liczbie tych książek, najpierwsze miejsce, tak dla ważności przedmiotu, jak i gruntownego jego obrobienia, należy się dziełu, wydanemu w Zagrzebiu pod tytułem: *Pismo Sloviensko, napisa Dr. Franjo Racki (U Zagrebu* 1861). Jest to traktat filologiczny o dawnym języku słowiańskim, obejmujący dwa działy: I. Pismo u słowian przed św. Cyrylem *(Pismo u Slovienov prije sw. Cyrilla)*, i II. Pismo św. Cyryla. Jest to rozprawa oparta na źródłach i na powadze takich badaczy, jak Szafarik, Miklosicz, Dobrowski, Hanka i inni. W końcu dzieła, liczącego 144 stronic 8-vo majori, dołączona jest tablica, obejmująca alfabety: 1) glagolicki, podług pięciu rozmaitych sposobów pisania; 2) grecko-słowiański; 3) łacińsko-słowiański; 4) fenicki; 5) starogrecki, i 6) runiczny. Taż tablica obejmuje przykłady do każdego z powyższych alfabetów.

Drugie tegoż autora dzieło, wydane w Beczu, ma taki tytuł: *Odlomci iz državnoga prava hrvatskoga za narodne dinastie (U Becu,* 1861 in-8-vo*)*. Obejmuje ono dwa rozdziały, traktowane z powołaniem się na dawne źródła i ich wyjaśnieniem: I. Granice i całość państwa Chorwackiego za dynastji narodowej *(Granice i cielovitost Hrvatske države za narodne dinastie)* i II. Forma rządu i władza *(Ustroj i vlada)*.

Trzeciem dziełem, w Zagrzebiu wydanem, jest piękny, o pięciu pieśniach, poemat, na tle historycznem osnuty przez Łukę Boticza, pod tytułem: „Biedna Marja" *(Biedna Mara, historicka pripoviest iz narodnog života u Dalmaciji iz druge polovice sestnaestog vieka, spievao Luka Botic. U Zagrebu*, 1861 in 8-vo).

Czwarta książka, in 8-vo minori (342 str.), pod tytułem: *Leptir, zabavnik za godinu* 1861, jest zbiorem poezij i prozy, wydanym w Beczu przez Ludwika Vukotonowicza. Obejmuje on mnóstwo mniejszych poezij, po większej części lirycznych, tak pomienionego wydawcy, jak i wielu innych autorów, oraz część dramatu *Zateceni* J. Jurkowicza. Dział zaś prozy obejmuje dwa artykuły: „O kościele i szpitalu iliryjskim pod wezwaniem św. Hieronima w Rzymie" i „O przyjęciu wiary chrześcijańskiej przez Serbów," oraz dwie powiastki. Zbiór ten zdobi portret księdza J.J. Strosmajera, biskupa djakowskiego i śremskiego, szczególnego opiekuna literatury południowo-słowiańskiej, któremu książka niniejsza jest poświęcona.

Obok niezaprzeczonej wartości wewnętrznej powyższych czterech wydań, miłe dla oka wrażenie sprawia prześliczna pod względem typograficznym ich powierzchowność.

— Dziennik *agriculture pratique* donosi, że wynaleziono świeżo sposób rozpuszczania, małym bardzo kosztem, niektórych ciał zwierzęcych nie ulegających rozkładowi, jakiemi są róg, skóry i t. p. Odkrycie to ważne oddało by rolnictwu usługi, można by bowiem z wielką korzyścią i w daleko większej ilości użytkować z tych ciał, które dziś przez kilka lat bez żadnego pożytku leżą w ziemi, zanim przyczynią się cokolwiek do poprawy gruntu.

— Wspomnieliśmy już w przeszłym miesiącu o ważnem odkryciu p. Ludwika Lucas, dotyczącem elektryczności ciał organicznych. Po sprawdzeniu przez uczonych, zjawisk, odnoszących się do tego odkrycia powstały w świecie naukowym zarzuty, z których najważniejszym, a właściwie jedynym ważnym, było istnienie działań dynamo-organicznych. Owocem prac, przedsięwziętych przez p. Lucas'a, w celu usunięcia tych powikłań, był szereg faktów, ważniejszych jeszcze od poprzednich; mówić tu chcemy o nowej polaryzacji metalów, uszykowanych podług ich gęstości, a pomiędzy którymi, żelazo niezwykłą odgrywa rolę. W samej rzeczy, metal ten, przez samo połączenie jego ogniw z przyrządem galwanometrycznym, zbacza polaryzacją elektryczną, w jednym lub drugim kierunku, stosownie do swej natury. W dalszym ciągu swoich doświadczeń, kombinując objawy elektryczności statycznej, bądź to bezpośrednio, bądź też za pomocą butelki Lejdejskiej, p. Lucas doszedł do tego, (co dotąd było nieznanem) iż ta ostatnia elektryczność wywierała wpływ na busolę, tak, że porównywając skutek sprawiony przez wystrzał (wyładowanie) butelek Lejdejskich, mierzonych skutkiem dotknięcia człowieka, łatwo jest zdać sobie sprawę, dziś wprawdzie tylko w przybliżeniu lecz bez wątpienia z wszelką dokładnością w przyszłości, o sile natężenia, jaką posiada ciało organiczne. Odkrycie to otwiera, jak widzimy, nowe zupełnie pole dla nauki.

— W roku zeszłym wyszło w Dreznie dzieło pod tytułem *Justus Liebieg und die Erfahrung, Einleitung zur Düngerlehre*, które niejednemu z naszych agronomów może być pożądanem. Autor jego Neuning stara się mniej więcej pokazać: 1) że wartość nawozu nie może być obliczoną wedle samej ilości azotu, którą w sobie mieści; 2) że wycieńczenie roli jest zjawiskiem zbiorowem, niespowodowanem li tylko utratą samegoż azotu; 3) że dowóz części mineralnych (w niektórych przypadkach np. kwasu fosforowego) jest dla uprawy ważniejszym, jak dowóz różnych połączeń azotu; 4) że bujność urodzaju od mnóstwa azotu nie zależy.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa jeograficznego w Paryżu pod prezydencją p. Flamarens, senatora, po przemowie prezesa wskazującej ważność jeografji nie tylko pod względem naukowym, ale i politycznym, szczególniej w obecnych czasach kiedy ludy niejako są połączone przez stosunki dyplomatyczne i handlowe, p. Jomard podał wiadomość o śmierci p. Peney w podróży do źródeł Nilu, przyczem wspomniał nazwiska wszystkich uczonych, którzy zajmowali się odszukaniem źródeł tej rzeki. Następnie sekretarz jeneralny p. Malte-Brun odczytał sprawozdanie z prac towarzystwa i z postępu nauk jeograficznych w ciągu 1861 r., przyczem wskazał, że od pewnego czasu etnografja obfitsze zbiera plony niż jeografja właściwa. Zwrócił jednak uwagę na ciekawe odkrycia w Afryce p. Chaillu, który podał ważne wiadomości o ludożercach z okolic Gabonu i o małpie Goryli, jednym uderzeniem dłoni zabijającej człowieka a skręcającej zębami lufę fuzji.

Prace podróżników przyczyniają się znacznie do postępu antropologji. Teraz stanowczo wiadomo, że murzyni mieszkający w górach nie mają tak czarnej skóry jak zamieszkali na nizinach. Dr Livingstone przekonał się, że czarność skóry jest skutkiem upałów i wilgoci. Do tych jawnych dowodów jedności ras ludzkich, tak silnie przemawiających za zniesieniem niewolnictwa, należy dołączyć ciekawe zjawiska etnograficzne, spostrzegane przez p. Abbadie w Abisynji i barona Aucapitaine w Algierji, że krajowcy żywiący się pokarmami roślinnemi zachowują czarność skóry, która to czarność znacznie się zmniejsza przy używaniu za pokarm mięsa. Tym sposobem jawnie się okazuje jak silny związek istnieje pomiędzy człowiekiem a ziemią na której mieszka; typy i obyczaje są w bezpośrednim związku z fizycznemi warunkami kraju. Słusznie powiedział Buffon: „Człowiek biały w Europie, czarny w Afryce, czerwony w Ameryce, żółty w Azji, wszędzie jest tymże człowiekiem, ubarwionym kolorem klimatu."

Następnie p. d'Avezac umiał zająć obecnych, pomimo suchości przedmiotu, opisem mapy całego świata, znajdującej się w Katedrze w Hereford.

Potem p. Jomard, w imieniu p. Konstantego Sabira odczytał krótki rys nowych odkryć jeograficznych, dopełnionych przez rosjan w Azji środkowej. P. Charnay, który z narażeniem życia usiłował odkryć ślady starożytnych pomników w Meksyku, pośród dziewiczych lasów, odczytał żywo opisane, ostatnie ślady cywilizacji tolteckiej.

Posiedzenie zakończył p. Pautet ciekawym opisem wypraw sławnego La Peurouse'a.

— W Paryżu wyszedł nakładem księgarni *Hachette et Comp.*, 6-ty tom dzieła corocznie wydawanego pod tytułem, *Rok naukowy i przemysłowy (Année scientifique et industrielle; 6-me année)*, zawierający przegląd wszystkich odkryć i prac naukowych w 1861 r., a ułożony przez p. *Leona Figuier*, znanego autora wielu dzieł, między któremi na szczególną uwagę zasługuje wspominane przez nas, *Le savant du foyer*.

— W Paryżu, wyszło teraz dzieło p. G. de Cadoudal pod tytułem: *Oznaki czasu (Les signes du temps)*, przedstawiające ciekawy obraz stanu literaty i sztuki współczesnej.

— W chwili kiedy podniesiono u nas kwestję upowszechnienia używania węgla kamiennego na opał, nie od rzeczy będzie przytoczyć wyjątek z raportu p. Burnat, złożonego towarzystwu przemysłowemu w Mulhouse, pomieszczony w *Cosmos*: „Przypuśćmy że obecnie w naszym departamencie (górnego Renu) ceny są: $14\frac{1}{2}$ fr. za siąg drzewa bukowego w szczapach, a $24\frac{1}{2}$ fr. za ton węgla kamiennego. Przy tej cenie, $2\frac{1}{2}$ funta drzewa bukowego, średnio kosztującej fr. 0,0305, wydaje 2845 jedności ciepła, a $2\frac{1}{2}$ funta węgla kamiennego z Bonchamp, kosztujące fr. 0,0245, wydaje 7140 jedności ciepła. Za franka zatem, z buku otrzyma się 93279 jedności ciepła, a także za franka, z węgla otrzyma się 291,428 jedności ciepła, czyli 3,12 razy więcej ciepła otrzymuje się z węgla niż z drzewa. Z dokładnych badań od robotników powziąłem wiadomość, że wydatek na opał w ciągu roku, wynosi $18\frac{1}{2}$ fr. na osobę, jeżeli wyłącznie używane jest drzewo. Przypuściwszy nawet że ten wydatek średnio wynosi tylko 14 fr. na osobę, to i tak drzewo w ciągu roku użyte na opał w naszym departamencie będzie przedstawiać sumę $7\frac{1}{2}$ miljonów fr. Cyfra ta jakkolwiek przypuszczalnie podana, wskazuje miarę rezultatów, gdyby wprowadzono w powszechne użycie na opał węgla, zamiast drzewa. Widziałem nie jedną rodzinę z klasy roboczej, której ojciec zapewniał mnie że na drzewo do opału, wydaje w skromnem swem gospodarstwie, rocznie $1\frac{1}{2}$ a czasem i 2 miesięczny swój zarobek; kiedy tymczasem rodziny które od kilku lat porzuciły używanie drzewa, i dość znaczną sumę wyłożyły na urządzenie pieców do węgla i koksu, podawały swój wydatek na opał tak nizko, iż to zupełnie usprawiedliwiało nasze obrachowanie, a przy tem robotnicy ci zapewniali, że całą ich oszczędność jaką teraz mogą zrobić, stanowi różnica dawniejszego od teraźniejszego wydatku na opał".

— Nakładem księgarza *Boutel — Malassis* w Paryżu, wyszło bardzo ciekawe dzieło p. Emila Campardon, archiwisty archiwum Cesarskiego, pod tytułem: *Historja trybunału rewolucyjnego w Paryżu (Histoire du tribunal révolutionnaire de Paris)*, oparte na oryginalnych dokumentach, dotąd nigdy nie ogłoszonych, a znajdujących się w archiwum Cesarskiem.

— Księgarnia *Dentu* w Paryżu wystawiła na sprzedaż dwa nowe dzieła p. A. M. Bayeux, a mianowicie: *Une femme de coeur* i *Profils et contes normands*, pełne żywych dramatycznych obrazów i charakterystycznych szkiców.

— Włochy nie posiadały do niedawnego czasu podręcznego dzieła bibljograficznego, gdyż wyborna książka p. Gamba o tak zwanych *Testi de Lingua*, jest zbyt specjalną. Brak ten zapełnia obecnie poniekąd *Giornale generale della Bibliografia Italiana*, wydawany od początku roku zeszłego we Florencji, przez p. Giacomo Molini, księgarza. Jest to znane już na polu prac bibljograficznych nazwisko, dziad bowiem Giacoma, Giuseppe Molini, nie mało się w tym względzie wsławił. Z przejrzanego przez nas ciągu pomienionego czasopisma za rok ubiegły, przekonywamy się o zasługach jakie zdołał już położyć, co tembardziej zasługuje na uznanie, że wydawca musiał walczyć z wielkiemi przeszkodami. Co miesiąc wychodzi jeden tego czasopisma numer, z dwoma dodatkami, z których jeden stanowi kronikę handlu księgarskiego, ruchu literackiego, prawodawstwa, nowych ważnych wydań i t. d., a drugi mieści ogłoszenia księgarskie. Właściwa bibljografja wszystkich za cały rok numerów mieści się na 72 stronicach ścisłego druku i obejmuje 1,734 numerów. Nie wszystkie atoli zjawiska literatury włoskiej są tu reprezentowane. W każdym razie można powziąść z tego czasopisma wyobrażenie o obecnym ruchu literackim, który jest daleko znaczniejszy, niżby ze względu na okoliczności, wśród których znajdują się Włochy, wnosić było można. Wprawdzie największe tu miejsce dostaje się broszurom wszelkiego rodzaju, głównie politycznym; lecz i nauki historyczne są bardzo zaszczytnie reprezentowane, mianowicie co do historji krajowej. W mniejszej ilości występują tu dzieła dotyczące historji literatury, a teologja, filozofja i literatura starożytna należą do działów słabo pod względem ilości reprezentowanych. Filologja, z wyjątkiem dykcjonarzy, nie odznacza się mnogością dzieł, lecz za to dzieł encyklopedycznych tu nie brak. Biblioteki narodowe, panteony dramatyczne i inne dzieła zbiorowe, których tu dość jest wymienionych, należą do najpokupniejszych wydań. Literatura nadobna w niewielkiej ilości znajduje w niniejszem czasopiśmie miejsce.

— Wiadomości z różnych miast fabrycznych hrabstwa Lankastru w Anglji, donoszą o nędzy klas pracujących, z powodu braku zarobku. Z tygodniowego raportu naczelnika konstablów w Manchester okazuje się, że z 46,700 robotników znajdujących się w Manchester, tylko 28,583 miało robotę codzienną; 11,939 znajdowało robotę czasami, a 6,8 było zupełnie bez zajęcia.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy żona kupca upadłego ma przywilej na jego ruchomościach przed innymi wierzycielami?

Kodeks handlowy obejmuje przepisy do praw żony w razie upadłości męża w związku z przepisami Kodeksu Cywilnego Francuzkiego, które żonie żadnego przywileju na ruchomościach nie nadawały, lecz tylko hypotekę prawną na nieruchomościach — art. 551 Kod. Hand. nawet hypotekę ograniczył do tych tylko nieruchomości, jakie mąż przed ślubem posiadał—o przywileju żony nic wyrzec nie mógł, bo przywilej ten nie istniał. Art. 9 Pr. Sejm. z r. 1825 o przywilejach i hypotekach pod N. 8, nadał żonie pierwszeństwo co do należności względem której służy jej hypoteka prawna przed wierzycielami, ani przywileju szczególnego, ani hypoteki nie mającemi. Toż samo prawo nadał jej art. 205 K. C. P. co do wszelkich należności od męża, co do wszelkiej z jego strony odpowiedzialności.

Przepisy te mniej jeszcze byłyby ważnemi, gdyby nie zaszła była zmiana co do stosunków majątkowych między małżonkami, Kodeks Handlowy był stanowiony obok prawa, które wspólność za stosunek prawny uznawało — w r. 1818 zaprowadzono u nas rząd posagowy, w r. 1825 prawną rozdzielność majątków—wszystko co żona wnosi jest jej własnością, w braku inwentarza: w myśl art. 194 K. C. P. może najobszerniejszemi środkami, nawet przez wieść powszechną własność swą dowodzić.

Zaszło więc pytanie, czy przepisy co do przywileju żonie służącego, mają zastosowanie do żony handlującego, czy i jej przywilej na ruchomościach służy.

Sądy dwóch instancji przywileju nie przyznały utrzymując:

że przepisy nowe ustaw cywilnych nie mają zastosowania przy upadłości, tem pewniej, że gdy zwykle majątek handlującego składa się z ruchomości, kredyt byłby prawie niepodobnym, gdyby niejawne należności żony mogły przed wierzycielami zabierać pierwszeństwo.

Senat uznał:

że przepisy o przywilejach zmieniły art. 2101 K. C. który i przy upadłościach miał zastosowanie jak to się z art. 558 Kod. Hand. wykazuje, zmiana przeto prawa ogólnego stosuje się i do handlujących i na zasadzie powyższych przepisów zgodnie z zdaniem Prokuratora, przywilej przyznał.

Duzy ✕ Zieliński.

d. 7 (19) Stycznia 1847 r.

Z dawnych praw polskich.

Czy ma miejsce ewaluacja dawnych groszów w nadaniach i umowach pod dawnem Prawem Polskiem nastąpionych?

Sądy powszechnie dopuszczały ewaluacji wszelkich monet w dawnych nadaniach lub umowach wymienionych, obecnie przyszło to pytanie pod rozpoznanie Senatu, z powodu zarzutu ze strony Prokuratorji w imieniu mieszczan uczynionego, że ci stosownie do art. 1895 K. C. powinni opłacać czynsz w roku 1556 na grosze polskie ustanowiony, w takiejże ilości groszy, jaką wówczas wskazano. Tu więc należało rozstrzygnąć, jakie ma zastosowanie art. 1895 K. C. do tego rodzaju nadań, pod dawnem prawem Polskiem nastąpionych.

Dawne prawo Polskie wyraźnych w tej mierze nie obejmuje przepisów. Statut z roku 1447 kazał przyjmować za grosz szeroki pragski 9 denarów monety zdawkowej. — Konstytucja z r. 1598 (Vol. II fol. 452) kurs ważnego dukata holenderskiego na 58 groszy oznaczała.— Konstytucja z r. 1620 (Vol. III p. 372) oznaczała go na złp. 4. — Konstytucja z r. 1766 kazała płacić sumy z zapisów nieuspokojonych czerwone złote za czerwone złote, a talery bite za talery bite.—Konstytucja z r. 1775, ponawiając ten przepis dla W. Ks. Litewskiego postanowiony zarazem, oznacza wartość czerwonego złotego na złp. 16 i groszy $22\frac{1}{2}$ miedzianych, wywołuje z kursu dawniejsze monety i każe je mennicy podług ich wewnętrznego waloru płacić.

Wszystkie te przepisy nie dają stanowczej reguły co do dopuszczalności ewaluacji.

Art. 1895 K. C., na który się głównie Prokuratorja powoływała, stanowi:

zobowiązanie wynikające z pożyczki pieniężnej ściąga się tylko do ilości liczebnej wyrażonej w kontrakcie.

Jeżeli wartość monety powiększyła się lub zmniejszyła przed terminem wypłaty, dłużnik obowiązany jest oddać ilość liczebną pożyczoną i tę tylko ilość oddać powinien w monecie kursującej w czasie wypłaty.

W braku innego przepisu, nie ma wątpliwości, że art. 1895 K. C. do wszelkich innych stosunków za zasadę służyć winien — lecz przepis ten, polegający na prawie Rządu oznaczania kursu każdej monety, przypuszcza tylko zmianę kursu monet istniejących, nie zmianę natury monet.

Tymczasem grosze polskie, podług świadectwa Czackiego, na wiarogodnych źródłach opartego, początkowo były pieniędzmi srebrnemi, ktorych zrazu szło 14 na czerwony złoty, wartość groszy tych zmniejszyła się z postępem czasu z powodu zmniejszającej się wartości srebra w stosunku do złota, z upodleniem samychże monet, lecz zawsze były to pieniądze srebrne — dziś przeto nie można je zastąpić groszami teraźniejszemi, które są inną zupełnie monetą, które w konstytucjach za Stanisława Augusta zwane są groszami miedzianemi (Vol. VIII fol. 201).

Dla tego Senat zgodnie z wnioskami dopuścił ewaluacji groszy polskich, w stosunku ich wartości, jaką miały w czasie nadania, i w takiej ilości czynsze wówczas na grosze ustanowione płacić nakazał.

KKs. Radziwiłłowie ✕ Prokuratorji.

d. 6 (18) i 7 (19) Lutego 1847 r.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Grudzień roku 1861.

Ulrici (Dr. Hermann). *Gott und die Natur. Leipzig, bei Weigel*, 1861. 624 *Sei.*

Dzieło to roztrząsa wzajemny stosunek Boga i świata. Ma ono na celu postawienie przed oczyma czytelnika najnowszych rezultatów wszystkich nauk przyrodzonych, dla dania mu możności odparcia zarzutów przeciw wierze w Boga, wolności indywidualnej i nieśmiertelności duszy. Autor przychodzi do przekonania, że nauki przyrodzone, zamiast popierania materjalizmu i ateizmu, prowadzą, tak w swych pojęciach zasadniczych, jak i w skutkach i ostatecznych rezultatach, do wprost przeciwnego na świat poglądu. Zdaje się, że żadne dotąd dzieło nie posługiwało się w sposób tak gruntowny wiadomościami ze wszystkich nauk przyrodzonych dla dowiedzenia swego zadania. Astronomja, geologja, fizyka, chemja, botanika i fizjologja, pomimo traktowania ich ze stanowiska naukowego, wyłożone są językiem jasnym i dla ogółu przystępnym.

Becker (Hubert). *Ueber die Bedeutung der Schelling'schen Metaphysik. Ein Beitrag zum tieferen Verständniss der potenzen und Principienlehre Schellings. München* 1861.

Prof. Becker w Monachium, głęboki znawca filozofji Szellinga, ogłosił w ciągu ostatnich lat kilkunastu szereg artykułów i rozpraw akademickich, służących do wyjaśnienia dzieł pomienionego filozofa. Ponieważ Szelling za życia swego często powoływał się na Beckera, którego nie jednej pracy przyznał trafność w wyjaśnieniu jego własnych pomysłów; dla należytego przeto zrozumienia dzieł znakomitego filozofa niemieckiego, niezbędnem jest posługiwanie się pracami, o których tu mowa. Niniejsza, dość obszerna praca roztrząsa cztery punkta kardynalne filozofji Szellinga, które wyjaśnia za pomocą bardzo ścisłego zestawienia myśli samegoż Szellinga, rozproszonych po rozmaitych jego dziełach. Autor roztrząsa najpierw stosunek filozofji negatywnej do pozytywnej, tudzież ich względną różnicę i pokrewność. Roztrząsana tu kwestja dotyczy stosunku dawniejszego kierunku filozofji Szellinga, do jego późniejszego zwrotu; jest to przeto kwestja zasadnicza, ułatwiająca zrozumienie i ocenienie całego systemu tego filozofa. Drugim punktem, roztrząsanym przez Beckera, jest pogodzenie czystego rozumu z doświadczeniem, co, zdaniem autora, przez żadnego z dotychczasowych filozofów nie zostało w tak świetny sposób, jak przez Szellinga, dokonanem. Trzeci punkt stanowi nauka Szellinga o potencjach i principjach, t.j. o przyczynach bytu, przyczem autor wskazuje analogję tej nauki z filozofją Platona i Arystotelesa, których prace w tym względzie uważa niejako za przygotowawcze do obszerniejszych pomysłów Szellinga. Nareszcie autor podnosi czwarty z punktów kardynalnych nauki tego filozofa, polegający na przeprowadzeniu przez Szellinga filozofji racjonalnej do jej ostatecznych granic, do których doszedłszy indywidualność ludzka przechodzi, parta własnym wewnętrznym popędem, do innego, żywotniejszego zapatrywania się na świat i ducha, czyli do filozofji pozytywnej. W ten sposób autor wraca znowu do stosunku filozofji negatywnej do pozytywnej, tak iż cały jego traktat o postępie rozwoju ducha, obraca się około jednej i tejże samej myśli zasadniczej.

Prantl. *Geschichte der Logik im Abendlande. Von Dr. Karl Prantl, professor an der Univ. und Mitglied der Akademie zu München. Zweiter Band. Leipzig* 1861.

Jest to właściwie drugi tom wydawanej przez Prantl'a historji filozofji. Obejmuje on historję loiki na zachodzie w wiekach średnich, od VI do XIII stulecia włącznie. Loika rozwijała się w owych czasach nie samodzielnie, lecz na zasadzie niedokładnie, lub wcale poprzednio nieznanych pism Arystotelesa. Loika w wiekach średnich może być roztrząsaną jedynie jako przedmiot po szkołach wykładany. Znano ją po większej części w formie, w jakiej dochowała się w pismach Cassiodora, Boecjusza, Augustyna i Marcjana Capella. W pismach i komentarzach Boecjusza miano wówczas wyjaśnienie nauki arystotelesowej o loice, lecz z samych dzieł Arystotelesa posiadano tylko przez Boecjusza dokonane tłómaczenie traktatu o kategorjach i dwóch ksiąg *de interpretatione*. Obok tego, wielkiej wagi były objaśnienia Porfirjusza do kategorij arystotelesowych. Zresztą posługiwaną się loiką przy rozprawach teologicznych.

Po długim i powolnym postępie loiki w tym mniej więcej kierunku, z początkiem dopiero XIII stulecia przybyły naraz z trzech stron zasoby do jej rozwinięcia, mianowicie: przez poznanie dzieł bizantyńskich, przez uswojenie prac Arabów i przez zaznajomienie się z innemi, oprócz dotąd znanych, pomysłami Arystotelesa, z których księgi o metafizyce i traktat *de anima*, wpłynęły na bardziej samodzielne pojmowanie loiki. Przy pomocy głównie tych pomysłów Arystotelesa, zamiast stanowić (jak to miało miejsce od początku wieków średnich) cały zakres filozofji, loika zaczyna się już stawać jedną z gałęzi nauk filozoficznych.

Jak w pierwszym tomie swego dzieła autor dał dowody głębokiej znajomości filozofji starożytnej, tak obecnym drugim tomem wielce przysłużył się światu uczonemu przez wyjaśnienie stanowiska loiki w epoce, którą mało kto dotąd pod tym względem badał.

Löher (Franz). *Jakobäa von Bayern und ihre Zeit. Acht Bücher niderländischer Geschichte.* 1 *Bd. Nördlingen* 1862.

P. Löher we wszystkich swych dziełach, bądź wyłącznie historycznych, albo dotyczących stosunków amerykańskich, bądź poetycznych, umie być oryginalnym i coraz nowe drogi torować. Głównie celuje ten autor w dziedzinie historji państw i kultury; na tem polu daje on dowody rozległych wiadomości, oraz umysłu przenikliwego i badawczego, obok rzadkiego daru pięknego wykładu. Nowym tego dowodem jest dzieło niniejsze, wydane w końcu 1861, lecz mające na okładce r. 1862.

Jakobäa, księżniczka bawarska, poślubiona Wilhelmowi, księciu panującemu holenderskiemu, jest bohaterką mnóstwa trajedij i romansów, napisanych przez Holendrów, Belgów i Francuzów. Żadna młoda księżna nie doświadczała tylu co ona przygód, tylu złudnych nadziei, tylu rozczarowań i nieszczęść. Jakobäa łączyła w sobie zarazem hart charakteru, upór i blask bohaterski swych przodków. Lecz obok tego nie umiała przezwyciężać namiętnych porywów serca. Otoczona krwawemi stronnictwami, przekraczała i ona niekiedy granice przepisane ludzkości. Jej życie burzliwe było zarazem odpokutowaniem za błędy.

Löher pierwszy zaznajamia nas z jej życiem. Po roztrząśnięciu sumiennem źródeł, głównie holenderskich, z których czerpał, autor przystępuje do opowiadania. Główną zaletą dzieła niniejszego jest nie część romansowa opisu, lecz dokładny obraz historji oświaty, której punktem środkowym jest sama księżna. Obraz ten jest tak oryginalny i pociągający, tak bogaty w rozmaite rysy, jaki tylko mógł wyjść z pod pióra głębokiego znawcy historji. Napotykamy tu cały szereg badań, rzucających nowe światło na stosunki polityczne i społeczne w wiekach średnich.

Okres tu opisywany obejmuje ostatnie lata wieków średnich i przejście do nowych czasów. Oddawna nieprzyjazne sobie dwa stronnictwa niderlandzkie, walczą zawzięcie, a rozstrzygnięcie walki przypada właśnie za czasów Jakobäi, jaśniejącej wdziękami, umysłem i bohaterstwem, a przywodzącej stronnictwu szlachty. Po jednej bowiem stronie stają książę i księżna ze szlachtą, do której, jako silniejszej, przyłączają się włościanie, a po drugiej miasta, niechcące ulegać przemocy stanu uprzywilejowanego.

Jako kontrast klęsk wojny, daje autor obraz życia domowego w XV wieku, tak książąt panujących jak i poddanych. Dwór książęcy przepędzał większą część czasu na wsi, przyjeżdżając do miast tylko na pewne uroczystości. Lecz i same miasta przedstawiały wówczas widok bogatych wiosek, gdyż mieszczanie uprawiali swe własne pola i rozległe ogrody. Wszędy w mieście można było widzieć krzątanie się około gospodarstwa rolnego, wszędy przeciągały pługi, konie i bydło robocze, całe nawet stada. Panowie, jakkolwiek w zamkach zamieszkali, byli w blizkiej z ludem wiejskim styczności, a żadna pani, najwyższego nawet rodu, nie gardziła pracą około kądzieli i roboty tkackiej. Dwór przejeżdżał często z miejsca na miejsce, gdyż środki jednego punktu niemogły na długo wystarczyć dla licznego orszaku książęcego, po przejściu którego następowało ogołocenie, jakby po przechodzie oddziału zbrojnego w czasie wojny. Jeżeli dwór chciał zabawić kilka dni w jakim klasztorze, zakonnicy przysposabiali na prędce setki glinianych lub drewnianych naczyń stołowych i krzątali się około przysporzenia jadła i napoju dla ogromnej liczby rycerzy i giermków, koni i sfor.

Polowanie było ulubioną, nawet płci pięknej, zabawą i stanowiło jeden z głównych przedmiotów ówczesnego wychowania. Jakobäa, przybywszy do Holandji, musiała nauczyć się tej nieznanej sobie sztuki. Musiała się oraz nauczyć, oprócz języka holenderskiego, którego wyłącznie u dworu i w całym kraju używano, także łaciny, uważanej za niezbędny dla księżny panującej warunek, w stopniu przynajmniej ułatwiającym zrozumienie modlitw, w tym języku odmawianych. Zresztą wychowanie kobiet, nawet z rodziny panującej, ograniczało się wówczas na znajomości katechizmu i Pisma św., które było codziennem czytaniem. Obok tego, jak jedną z najgłówniejszych zalet mężczyzn była umiejętność obchodzenia się z bronią i całym rynsztunkiem bojowym, tak niewiasty miały sobie za obowiązek przysposabianie balsamów na blizny, przez mężczyzn w boju odniesione, i pielęgnowanie rannych.

O. Jäger. *Geschichte der Römer von Oskar Jäger, Gymnasial Lehrer in Wetzlar. Mit einem Titelbilde. Gütersloh. Verlag von C. Bertelsmann.* 1861. XII *u.* 582 *S.*

Ważna pod wielu względami znajomość historji rzymskiej, która powinna stanowić jednę z podstaw wykształcenia umysłowego, niezbędną jest szczególniej dla młodzieży szkolnej, dla ułatwienia jej studjów nad literaturą rzymską. Autor niniejszego dzieła daje dojrzalszej młodzieży, a nawet wszystkim w ogóle, chcącym poznać historję rzymską, lecz nie mogącym poświęcić się wyłącznym studjom historycznym, piękny obraz

życia politycznego i umysłowego narodu rzymskiego. P. Jäger opiera się na pracach Niebuhr'a, Mommsen'a, Schwegler'a i innych nowszych historyków, oraz na powadze samychże autorów rzymskich. Pomimo zalet tej pracy, autor wyraża się w przedmowie bardzo skromnie: „Natura takiej, jak niniejsza, pracy, znajdującej żniwo obfite tam, gdzie nie siała, wkłada na jej autora obowiązek jak największej skromności. Jestem zupełnie przeświadczony, że taką książką nie zyskuje się sławy literackiej: kto nie jest tyle szczęśliwym, ażeby módz własnemi badaniami naukę zbogacić, ten wyrzec się powinien z góry sławy autorskiej.

Niemałą tego dzieła zaletą jest styl piękny i odpowiedni znaczeniu przedmiotu, opowiadanie żywe, jasne i pociągające, oraz uniknienie przydługich okresów, stanowiących wadę tylu znakomitych pod wszystkiemi innemi względami niemieckich badaczy na polu historycznem. Słowem, pod względem formy, praca niniejsza zasługuje na nazwę arcydzieła. Lecz i wewnętrzna strona nic do życzenia nie pozostawia: auter dąży do nauczenia czytelnika i do działania na jego umysł. Niewdając się w zbytnie rozumowania, stawia on atoli czytelnika w możności porównywania zamierzchłej przeszłości z naszemi czasami i czerpania z historji, nauki dla teraźniejszości.

Huber (Dr. Alphons). *Die Waldstätte Uri, Schwytz, Unterwalden bis zur festen Vereinigung der Eidgenossenschaft. Mit einem Anhange über die geschichtliche Bedeutung des Wilhelm Tell. Innsbruck* 1861.

Pan Huber, jakkolwiek ze stanowiska wyłącznie austrjackiego zapatruje się na niektóre fakta dawnej historji trzech kantonów leśnych, Uri, Schwytz i Unterwalden, które były czas jakiś pod panowaniem cesarzy z domu Habsburgskiego; jednakże pomimo to wyjaśnia wiele szczegółów krytycznie; szacowna ta atoli pod względem nauki zaleta, odejmuje wiarogodność niektórym kronikom i legendom poetycznym, z których snuto dotąd dzieje pomienionych kantonów, szczególniej zaś obala podanie o Wilhelmie Tellu, autor bowiem widzi w czynach, temu mężowi przypisywanych, raczej skutek wielu wypadków historycznych, które zdarzyły się po największej części po za obrębem tych kontonów, jakkolwiek tym ostatnim należy się zasługa konsekwentnego przeprowadzenia raz powziętego planu. Tak więc p. Huber stara się zniszczyć poetyczne podania, jakie dotąd wszyscy przywiązują do osoby Wilhelma Tella. Szczególniej autor zbija twierdzenia kronikarza Gilg Tschudi, którego miano dotąd za najpewniejsze źródło, a z którego i Szyller poczerpnął treść do nowego swego utworu.

Znajdujemy w dziele niniejszem wiele trafnie ocenionych faktów, dotyczących historji pierwszego zawiązku rzeczypospolitej szwajcarskiej. Pominąwszy przeto zbyteczne naciąganie znaczenia niektórych wypadków i osób, dzieło Huber'a rzuca wielkie światło na starożytne dzieje Szwajcarji. Metoda jego, pod względem ścisłego badania krytycznego źródeł, zasługuje na uznanie.

Meynert (Dr. Hermann.) *Kaiser Joseph II. Ein Beitrag zur Würdigung des Geistes seiner Regierung. Nach archivalischen Quellen. Wien.* 1862.

Dziełko to, jakkolwiek ma na okładce rok 1862, wyszło z druku w końcu roku ubiegłego. Jest ono bardzo na czasie i odznacza się dobrem obrobieniem. Kwestje, które Cesarz Józef II postanowił był w drugiej połowie zeszłego wieku załatwić, wiele mają podobieństwa do zadania, do rozwiązania którego dąży obecny rząd austrjacki. Były to kwestje polityczne, socjalne i religijne, których jednakże nie udało się Cesarzowi Józefowi II do pomyślnego doprowadzić skutku. Autor obrał najwłaściwszą i najprostszą dla swej monografji drogę, zestawiając, obok potrzebnych objaśnień historycznych, rękopisma i rezolucje cesarskie, za pomocą których monarcha ten inaugurował, utwierdzał lub tłómaczył swoje reformy. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 6. — Dziś we środę, d. 29 Stycznia, komedja w jednym akcie *Józefa Korzeniowskiego* **Doktór Medycyny**, odegrany przez pp. *Kurcjuszową, Bodurkiewicza, Mazurowską, Żółkowskiego, Rychtera, Ostrowskiego, Chomanowskiego, Ziwolkę i Damsego;* i komedjo-opera w 5-ciu aktach, **Talizman**, odegrana przez pp. *Bondasiewiczową, Podleską, Chomińskiego. Damsego, Boczkowskiego, Figarską, Rybicką, Ostrowskiego, Adlera, Rakowieckiego, Ziwolkę.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 45½ do rsr. 1 kop. 48½, za garniec od kop. 47½ do 48½.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 28 *stycznia.*

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	85
„ „ 6-ta	—	98½
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80
„ Listy Zastawne	—	84¾
„ Bilety Bankowe	—	84¼
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	92¾
„ Londyn 3 miesięczny	—	620¼
„ Paryż 2 „	—	79$\frac{7}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	150$\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	72
Żyto na targu	—	52$\frac{3}{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	51¼
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 30
Akcje kredytu ruchomego	—	751

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 28 *stycznia.*

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	19	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13	15	11
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.			83	75	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	25	69	25
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	65	106	50
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	161	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	16	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	76	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 31$\frac{1}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6.

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 525) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Zawiadamia strony interesowane, że Wojciech Nitecki Woźny nadetatowy przy Sądzie Pokoju Okręgu Miechowskiego decyzją JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gub. Radomskiej w Kielcach z dnia 1 (13) b. m. i r. Nr. 378 za uchybienia służbowe od obowiązków uwolniony został, odtąd więc żadnych doręczeń sądowych dopełniać nie może.

Kielce dnia 11 (23) Stycznia 1862 r.

Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 538) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 3 Lipca 1834 r. Anny z Ostromieckich i.

2. W dniu 8 Września 1836 r. Mateusza małżonków Suleckich v. Szuleckich, właścicieli nieruchomości Nr. 1160 w Warszawie.

3. W dniu 4 Października 1861 r. Ludwika Kulińskiego, współwłaściciela nieruchomości Nr. 1107 w Warszawie stojących, otworzyły się spadki, do regulacji których termin prekluzyjny w Kancelarji Hypotecznej dla stron interesowanych na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 r. godzinę 10 z rana wyznacza.

Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1862 r.

Zawadzki.

(N. D. 540) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego.*

Z powodu śmierci: 1o staroz. Jakóba Nusbaum właściciela dwóch domów pod N. 99 oraz współwłaściciela domu pod N. 93 w mieście Górze położonych; 2o staroz: Chaima Laufer na rzecz którego zastrzeżone jest prawo współwłasności nieruchomości pod N. 53 w mieście Grójcu położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1862 r. w Kancelarji Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego pod prekluzją.

Grójec d. 13 (25) Stycznia 1862 r.

Łącki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 462) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego. Oddziału II. Wydziału Hypotecznego.*

Z powodu wniesionego żądania przez Kornelego Górnickiego o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki, półwłoczka gruntu na mieście Zakroczymiu Okręgu Płockim położonego, poczynającego się od gruntów do kolonii Gałachy należących, a ciągnącego do granicy rządowej, z boku zaś przytykającego z jednej strony do posesji Górnickich, a z drugiej do gruntu Feliksa Osieckiego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b.

Wzywa ich przeto aby w oznaczonym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terterminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciele nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawi się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów, na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazanym zostanie i wślad art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi d. 1 (13) Maja r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia przytomnemi być winni.

Zakroczym d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Podsędek, Markowski.

(N. D. 461) *Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości, a mianowicie:

1. Domu drewnianego gontami pokrytego, w mieście Błoniu pod Nr. 13 i 14 przy ulicy Warszawskiej położonego, wraz z połączonem placem na którym stoi, oraz połączonem ogrodem po za tym domem, ogrodem drugim oddzielnym z pięciu zagonów składającym się i gruntem ornym w trzech polach z zagonów pięciu z naddawkami i łąkami składającym się, powtóre domu murowanego o jednem piętrze w mieście Mszczonowie pod Nr. 52 lit. B. położonego.

Uwiadamia interesentów iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 roku, co do nieruchomości pierwszej o godzinie 10 rano, a co do drugiej o godzinię 2 po południu.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji wydaną będzie, nastąpi co do obydwóch nieruchomości dnia 1 (13) Maja r. b. o godzinie 10 rano na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomni być powinni.

Błonie d. 9 (21) Stycznia 1862 r.

Lux, Podsędek.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 474) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. o godzinie 11ej z rana, na gruncie obozowym pod Młocinami, przed delegowanym urzędnikiem Banku Polskiego przy asystencji Wójta gminy Powązki, odbędzie się publiczna głośna in plus licytacja, na rozebranie egzystującego tam wiatraka i zakupienie z niego materjałów wraz z maszynerją, jakie tu w dniu licytacji znajdować się będą.

Licytacja rozpoczynać się będzie od rs. 110, vadium wymagane jest w kwocie rs. 25, bliższe zaś warunki przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, tudzież w biurze Wójta gminy Powązki.

Warszawa dnia 5 (17) Stycznia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth,
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 524) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 3 z południa rozpocznie się odbywać w biurze mojem w pierwszym terminie, głośna in minus licytacja na przebrukowanie rynku i dwóch ulic Mostowej i Kościelnej, oraz wybrukowanie w dalszym ciągu ulicy Kościelnej i urządzenie rynsztoków odprowadzających wodę do rzeki Narew i w mieście Rożanie od sumy rs. 2561 kop. 75 zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy mający chęć podjęcia się tej entreprzy winien przysposobić się w gotowiznę na vadium rs. 256 i takowe przystępując do licytacji złożyć na ręce Naczelnika Powiatu lub jego Zastępcy, które utrzymującemu się przy licytacji zatrzymanem, a nieutrzymującemu się zaraz zwróconem zostanie.

Warunki licytacyjne i kosztorys, każdego czasu w godzinach biurowych wyjąwszy święta uroczyste w biurze mojem są do przejrzenia.

Pułtusk d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Ostaszewski.

(N. D. 522) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam że dnia 20 Lutego (4 Marca) 1862 r. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje powtórna licytacja na ogrodzenie cmentarza Kościelnego we wsi Świnicach Wartskich od sumy rs. 473 kop 9½.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 48.

Warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia, z wyjątkiem świąt w biurze tutejszego Powiatu.

Wzór dodeklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 9 (21) Stycznia 1862 r. Nr. 1235 podaję niniejszą deklarację mocą której zobowiązuję się ogrodzić cmentarz przy kościele parafialnym we wsi Swinicach Wartskich za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 48 (wyraźnie literami) załączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N.

(podpisać imie i nazwisko)

Kalisz d. 9 (21) Stycznia 1862 r.

(1) Bakowicz.

(N.D. 241) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Z powodu że licytacja pierwsza niedoszła do skutku na dostawę drzewa użytkowego w latach 1863, 1864 i 1865 po 10,000 sztuk rocznie dla kopalń węglowych w Dąbrowie i pod Bendzinem od ceny rs. 1 kop. 57½ za sztukę 10½ cali średnicy zrównanej i 45' stóp dług miary rosyjskiej trzymającą, Naczelnik Okręgu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. o godzinię 11 rano w tutejszem biurze Okręgowem odbywać się będzie na to przedsiebierstwo powtórna licytacja in minus przez deklarację opieczętowane od ceny powyżej wskazanej i podług warunków do pierwszej licytacji in minus przez deklaracje opieczętowane od ceny powyżej wskazanej i podług warunków do pierwszej licytacji spisanych i w biurze wzmiankowanem do odczytania znajdujących się.

Każdy więc z konkurentów obowiązany złożyć w kasie Górniczej w Dąbrowie na vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszeń rs. 30 i na te kwoty uzyskane kwity dołączyć do deklaracji podać się winnej na pół godziny wcześniej przed terminem licytacyjnym podług następującego wzoru:

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z dnia 7 Stycznia r. b. N. 63 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w latach 1863, 1864 i 1865 po 10,000 rocznie drzewa użytkowego po 10½ cali średnicy zrównanej a 45' stóp długości miary rosyjskiej z lasów prywatnych do kopalń węglowych Reden, Ksawery, Cieszkowski, i Huta Bankowa po cenie (tu wymienić cenę liczbą i literami) za sztukę łącznie z dowozem, i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem przezemnie odczytanych i podpisanych.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszeń rs. 30 które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej w N. Powiecie N Gubernii N.

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1862

(podpisać imie nazwisko),

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń lub dodatków i mieć adres do Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z napisem deklaracja na dostawę drzewa, w przeciwnym bowiem razie lub podane później jak termin wyznaczono i niepodług formy wskazanej przyjęte niebedą.

Dąbrowa d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1862 r.

(3) Hempel.

(N. D. 543) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнего Госпиталя.*

Вызываетъ на переторжку для набивки ледниковъ льдомъ, 19 числа сего мѣсяца въ 12 часовъ утра.

Варшава Января 16 дня 1862 года.

Смотритель Госпиталя,
Капитанъ Чуйкинъ.

(N. D. 523) *Винцентская Таможня*

Обьявляетъ что 13 (25) Февраля сего года и въ послѣ будущіе за тѣмъ дни будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары какъ то: бумажныя издѣлія, а также разныя мелочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно на 2,000 руб. сер

(1) Винцента 12 (24) Января 1862 года.

(N. D. 539) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Berusza Sussman kupca w w mieście Ostrogu Gubernii Wołyńskiej Cesarstwie Rosyjskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u JózefataMagnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr. 523 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu.sum: rs. 3758 kop. 44½ z procentem 5% od dnia 14 (26) Lipca 1861 r., rs, 1491 kop. 55½ z procentem 6% od dnia 5 (17) Listopada 1861 r. oraz kosztów egzekucyjnych od Aleksandra Kotowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2306 lit. a. położonej, zaś w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod N. 2383 zamieszkałego i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warzswie przy ulicy Dzikiej pod N.rem 2306a w cyrkule i gminie IV. pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I na gruncie dziedzicznym, położona, prawem własności do egzekwowanego Aleksandra Kotowskiego należąca, zaś w dzierżawnem posiadaniu Edwarda Silberman w Warszawie pod N. 2471 zamieszkałego, do dnia 1 Stycznia 1863 r. stosownie do kontraktu urzędowego przed Marcinem Ciechanowskim Pisarzem Aktowym Krolestwa w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1859 r. na lat trzy poczynając od dnia 1 Stycznia 1860 r. za sumę na cały przeciąg czasu rs. 5250 umówioną zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom frontowy parterowy drewniany gontami kryty dwa kominy murowane mający.
2. Brama wjezdna i obok niej furtka.
3. Parkan z desek.
4. Komórki z desek deskami kryte.
5. Komórki z desek gontami kryte.
6. Komórka czyli wozowienka z desek dachówką kryta.
7. Oficyna z drzewa parterowa deskami szalowana, w części gontami i dachówką kryte, dwa kominy murowane mająca.
8. Oficyna z drzewa deskami szalowana o piętrze, cztery kominy murowane mająca, dach blachą kryty.
9. Oficyna masiv murowana o parterze, trzech kominach murowanych, dachówką kryta.
10. Komórki z drzewa deskami kryte.
11. Stajenka z drzewa deskami kryta.
12. Kloaka z desek deskami kryta.
13. Ogród fruktowy od podwórza sztachetami z łat rzniętych, z boków parkanem z desek ogrodzony, w którym mieści się drzew owocowych około sztuk 50, oraz dzikich to jest, akacji, leszczyny, niemniej latorośli winnych i innych krzewów, w tymto ogrodzie jest urządzona dla powrożnika:
14. Szopa z desek deskami kryta.
15. Komórka z desek deskami kryta
16. Studnia z pompą i korbą drewnianą.

Podwórze niebrukowane, tylko rynsztoki i trotoar przy oficynie murowanej kamieniem polnym wybrukowane.

W tej nieruchomości jest 35 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu opłacających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Numerem 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nrem 462 urzędującemu na ręce Ludwika Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 26 Grud (7 Stycz.) 1861/2 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 348) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefę lat 57 katoliczkę wdowę rodem z wsi Bystrzanowa i Pawła lat 15 Jabłońskich syna poprzedniej z wsi Łękowina oraz Antoniego Kamińskiego lat 27 katolika żonatego owcarza z tejże wsi ażeby na dni 30 od daty dzisiejszej stawili się w Sądzie tutejszym bo po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący.
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 349) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W miesiącu Wrześniu 1860 r. od osoby podejrzanej odebrane zostało dwanaście scyzoryków i te w depozycie Sądu tutejszego znajdują się, wzywa zatem prawego właściciela ażeby w przeciągu dni 30 po odbiór takowych z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się gdyż po upływie tego czasu na Skarb spieniężone zostaną.

Warszawa d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 375) *Sąd Policji Popracz ej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Adolfinę Śmiecińską, żonę czeladnika kowalskiego, katoliczkę, lat 32 mającą, ostatnio w Warszawie pod Nr. 1 zamieszkałą, iżby dla wysłuchania postanowienia J. O. Księcia Namiestnika w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu naszego przybyła, gdyż w przeciznym razie dalsze prawne środki przedsiewziętemi będą.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

p. o. Sędziego Prezydującego,
Asesor Koelgialny, Popławski.

(N. D. 381) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem: Andrzeja Sztörmer i Ksawerego Michałowskiego fabrykantów, przedtem w Hucie Sztabin tejże gminie Powiecie Augustowskim przebywających, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwsko Frydrychowi Sztörmer i innym o gwałtowne napadnięcie obwinionym, uformowanej wydanego, w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawili się.

Kalwarja d. 28 Grud. (9 Stycznia) 1861/2 r.

Pędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 382) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa 1. Franciszka Orłowskiego prywatnego Pisarza przy Wójcie Gminy Godlewo, 2. Marcina Sabowskiego dawniej policjanta przy Magistracie miasta Poniemoń a ostatnio cieslę przy moście Kolei Żelaznej na Niemnie. 3. Amalią Morino guwernantkę z osady Leśnej Nikodemowo, 4. Onufrego Terejwę krawca z miasta Poniemonia i Szepszela Frank kowala z Alexoty, iżby dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w sprawie przeciwko Zawelowi Slepak i nim, o defraudacją wydanego stawili się przed Sądem tutejszym w ciągu dni 30, w razie bowiem przeciwnym postąpionem będzie jak prawo mieć chce.

Kalwarja d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjainy, de Johne.

(N. D. 380) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Marjannę Łopatecką, mieszkankę miasta Lublina, obecnie z pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku stawiła się.

Lublin d. 1 (13) Stycznia 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 244) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa niniejszym Dwojrę Wajs żonę faktora z miasta Łodzi, aby najdalej za dni 30 od ogłoszenia niniejszego w Sądzie tutejszym stawiła się, gdyż w razie przeciwnym środki surowsze przedsięwzięte będą.

Łęczyca dnia 26 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 266) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Od Józefa Ostrowskiego chłopaka lat 19 podającego, z kucharstwa utrzymującego się, przez Magistrat miasta Hrubieszowa w dniu 18 (30) Sierpnia 1861 r. odebrane zostały rzeczy zapewne z kradzieży pochodzące, a nateraz w depozycie Sądu tutejszego znajdujące się, to jest:

1. Dwie płachty nowo uszyte; 2. prześcieradło kartonowe; 3. prześcieradło udarte z płótna lnianego; 4. dwie pargaci dziecinnych; 5. surducik futrem lisiem podbity, 6. czamarka dziecinna z kortu letniego; 7. czamarka szafirowa; 8. czamarka niebieska; 9. surducik sukienny; 10. surducik letni jasny; 11. spodnie letnie małe jasne; 12. takież spodnie popielate: 13. takież spodnie w paski; 14. spodnie nankinowe żółte; 15. spodnie białe dymkowe; 16. spodnie kortowe w kraty ciemne; 17. spodnie kortowe letnie popielate; 18. ponsza czarny sukienny; 19. peleryna od salopy; 20. surducik granatowy stary na wacie 21. chustka wełniana w pasy; 22. poszewka lniana; 23. poszewka perkalowa; 24. poszewka mała perkalowa; 25. chusteczka jedwabna; 26. chustka w kwiaty; 27. spineczka tombakowa 28. portmonetka mała a w niej groszy 6; 29. kartonu kawałków trzy; 30. chusteczka brudna od nosa; 31. kryzka damska; 32. portmonetka a w niej groszy 18; 33. klamerka od paska; 34. paciorek niebieskich bicz jeden; 35. szczoteczka do włosów; 36. cygarnica; 37. cyganek czyli nóż; 38. puszka blaszana; 39. rękawiczki bawełniane; 40. szalik czyli krawat; 41. kawałek cybuszka; 42. materji wełnianej w kraty łokci 15 i 43. pacioreczki z kawałkiem łańcuszka.

Gdy pomieniony Ostrowski posiadania tych rzeczy nie jest w możności.

Wzywa przeto właściciela tychże rzeczy, aby w ciągu dni 30 dla ustanowienia istoty czynu co do kradzieży i po odbiór rzeczy tych z dowodami własność usprawiedliwiającemi do Sądu tutejszego zgłosił się.

Janów d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 410) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 28916 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

(N. D 412) Podaje do powszechnej wiadomości; iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 25,703 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 472) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Redlera w mieście Warszawie podaje do wiadomości, iż 1/5 losu pod Nr. 10590 litera *e*, z 5ej klasy 98ej Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń
przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu
Radca Dworu, Sztek.

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 541) Mortka Kuczyński z miasta Włocławka ma wystawione dwa weksle na rzecz swoją od Mośka Lasman z Dąbrowic z których jeden na rubli srebrem sto pięćdziesiąt Nr. 150 a drugi na rubli srebrem dziewięćdziesiąt sześć Nr. 96 które zapłaciłem całkowite, przeto zastrzegam, aby nikt takowych weksli nie nabywał bo żadnej korzyści mieć z nich nie będzie.

Warszawa d. 28 Stycznia 1862 r.

Mosiek Lasman.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.